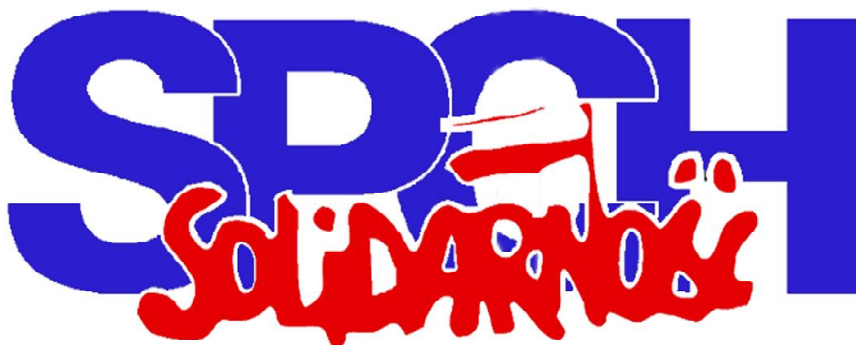


NAFTA I GAZ  
CHEMIA  
FARMACJA  
PAPIER  
DALIWA  
CERAMIKA  
SZKŁO



WARSZAWA  
12  
295 ROK XXIII  
GRUDZIEŃ  
2014

## SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Rada SPCH w II rocznicę śmierci Andrzeja Koneckiego ⊙ Duda: jesteśmy niewolnikami! ⊙  
Połowy miesiąca ⊙ Azoty i Komisja Skarbu Państwa ⊙ Sekcja GNiG ze Skarbem Państwa ⊙  
50 dni głódówki w Solino ⊙ XXXIII Rocznicą wprowadzenia stanu wojennego ⊙

### Znów słyszę stare pieśni...

Trzydzieści lat temu z okładem słuchaliśmy tych pieśni w domach na kasetowych magnetofonach MK. A czasem śpiewaliśmy w jakiejś chatce studenckiej, przy kominku, z akompaniamentem gitary. Cyt... zdaje mi się, że znowu je słyszę...

**N**aucz nas także palce zwiąć  
i drzwi podierać z tamtej strony  
pokojów próżnej już miłości

niech kiedy trzeba będzie pięścią  
to co marzyło tak o szczęściu  
i osłaniało chudy płomyk

a potem po skończonej walce  
pozwól nam rozprostować palce  
choćby już była tylko pustka

**gdy w dłoń otwartą  
przyjmiesz klęskę  
gdy czaszkę w czule palce weźmiesz  
zacznie się wtedy jeszcze raz**

otwartych dłoni wielka sprawa  
po strunach podróż po zabawach  
ostatnie ziarno ocalenia

*Prośba - Zbigniew Herbert*

**O**budźmy się ze snu lęku  
Powstańmy, już blisko dzień  
Że będzie lepszy, uwierzmy  
Z ciszy się nocy podnieśmy

Obudźmy się ze snu lęku  
Powstańmy z pogardy  
kłamstwa, hańby  
Już blisko dzień

A jeżeli znów każą zasnąć nam  
Bo długo czekaliśmy dnia  
Tu przecież każdy dobrze zna  
obietnic i przyrzeczeń fałsz  
I ten po głodnych dniach nocy smak  
Zmęczenie ... zmęczenie...

Wytrwajmy ze snu lęku  
Powstańmy już nowy dzień  
Że będzie lepszy, uwierzmy  
Z ciszy się nocy podnieśmy

**Obudźmy się ze snu lęku  
Powstańmy z pogardy  
kłamstwa, hańby  
Już nowy dzień !**

Wytrwajmy ze snu lęku  
Powstańmy z pogardy  
kłamstwa, hańby  
Już nowy dzień !

*Obódźmy się!  
Natasza Czarmińska*

### Konieczne jest przywrócenie godności pracy

Papież Franciszek 25 listopada w przemówieniu w Parlamencie Europejskim skierował do europejskich przywódców apel dotyczący m.in. ludzi pracy.

**N**adszedł czas, by promować strategię, które tworzą miejsca pracy, ale przede wszystkim konieczne jest przywrócenie godności pracy poprzez zapewnienie odpowiednich jej warunków. Oznacza to znalezienie nowych sposobów łączenia elastyczności rynku z potrzebą stabilności i bezpieczeństwa dla pracowników. To niezbędne dla rozwoju człowieka. Oznacza to również sprzyjanie odpowiedniemu kontekstowi społecznemu, który nie wykorzystuje osób, ale zapewnia im, właśnie poprzez pracę, zdolność do założenia rodziny i edukowania dzieci". ▣



### Na Święta Bożego Narodzenia:

Spokoju i radości,  
Rodziny i czułości,  
Zdrowia i jedności...

### Na nowy, 2015 rok:

Spokojnej i stałej pracy,  
Skutecznych akcji,  
Solidarnych kolegów...

*życzy przewodniczący  
Sekretariatu Przemysłu Chemicznego  
NSZZ „Solidarność”  
Mirosław Młara*

**S**olidarność” stoi na stanowisku, że w Polsce nie zostały spełnione warunki do podwyższenia wieku emerytalnego powyżej 65 roku życia. Twórcy ustawy nowelizacyjnej dotyczącej podwyższenia wieku emerytalnego i zrównania go dla kobiet i mężczyzn na poziomie 67 lat nie wykazali na podstawie badań i statystyk, iż w Polsce wystąpiły przesłanki pozwalające na podniesienie wieku emerytalnego powyżej granicy 65 lat, określonej konwencją Międzynarodowej Organizacji Pracy.

## Prezydium KK popiera projekt PiS

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pozytywnie zaopiniowało poselski projekt Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Protest społeczny wobec ustawy o przedłużeniu wieku emerytalnego, wyrażony zebraniem ok. 3 milionów podpisów obywateli opowiadających się za zorganizowaniem ogólnopolskiego referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego został niestety odrzucony przez Sejm RP. ■ [solidarnosac.org.pl](http://solidarnosac.org.pl)

## „Salus Publica” dla dziennikarza Tygodnika Solidarność

Nasz kolega Krzysztof Świątek, zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”, otrzymał nagrodę Głównego Inspektora Pracy „Salus Publica” (Dobro Publiczne).

Krzysztof znalazł się w gronie kilkunastu wyróżnionych dziennikarzy z całej Polski. Laureaci zostali docenieni za szczególne osiągnięcia w upowszechnianiu problematyki ochrony pracy. Statuetki i dyplomy wręczyła Główna Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz. - To wyróżnienie dla całej redakcji „Tygodnika Solidarność”. Artykuły dotyczące problematyki bezpieczeństwa w zatrudnieniu pojawiają się na naszych łamach często. W tekście „Kiedy ktoś nie wraca z pracy” pisałem, że Polskę nadal dzieli przepaść od krajów, w których standardy bezpieczeństwa zatrudnienia są mocno wyśrubowane, ale i odpowiedzialność pracodawców zdecydowanie większa. W 2013 roku prawie 90 tys. Polaków uległo wypadkowi w pracy. Liczba poszkodowanych wynosi niemal tyle, ile liczba mieszkańców Chorzowa. 315 osób zginęło wykonując obowiązki zawodowe. To dramatyczne dane - mówi Krzysztof Świątek. - Odbierając statuetkę powiedziałem

Liczba wypadków przy pracy nieznacznie spada - w pierwszym półroczu 2014 r. doszło do 38 428 wypadków, w tym 114 śmiertelnych i 216 ciężkich. Ponad 1/3 pracowników w ostatnich latach była świadkiem lub słyszała o wypadku w swoim miejscu pracy. Najwięcej wskazań dotyczyło dużych zakładach z branży produkcyjnej, w których zdaniem badanych występuje bardzo poważne zagrożenie życia i zdrowia. Dwie trzecie z tych zdarzeń to wypadki lekkie, jedna czwarta to wypadki ciężkie (niezdolność do pracy ponad 28 dni), zaś 7 procent to wypadki śmiertelne (śmierć na miejscu bądź w ciągu 6 miesięcy od zdarzenia).

## Nie przestrzegają przepisów BHP

Wyniki badań Koalicji Bezpieczni w Pracy wskazują, że mimo iż liczba wypadków w pracy maleje, statystyki wciąż są alarmujące. Aż 67 proc. zatrudnionych Polaków stwierdza, że charakter ich pracy wiąże się z potencjalnym zagrożeniem dla zdrowia lub życia ludzkiego, a 9 proc. badanych uważa, że jest to zagrożenie po-

Zdaniem ankietowanych przez Millward Brown na zlecenie Koalicji Bezpieczni w Pracy zarówno pracownicy jak i pracodawcy nie przestrzegali przepisów BHP. Badania wskazują, że wśród osób, które były świadkami rażących zaniedbań BHP, naruszeń tych dokonał co czwarty pracodawca, co trzeci pracownik, a w 37 procentach przypadków zarówno pracodawca jak i pracownik. Do największej ilości naruszeń dochodziło w budownictwie (35 proc.). ■ [solidarnosac.org.pl](http://solidarnosac.org.pl)



Pani minister Hickiewicz, że nasza redakcja pozostaje w stałym kontakcie z Państwową Inspekcją Pracy. Odpowiedziała: i niech tak pozostanie!

Organizowany po raz 25 konkurs ma na celu popularyzowanie problematyki prawa i bezpieczeństwa pracy oraz inspirowanie mediów do podejmowania zagadnień ochrony pracy. Krzysztofowi bardzo serdecznie gratulujemy! ■ **Dział Informacji KK**



## Połowy miesiąca

Październik, tydzień I

**T**rzech posłów PIS wzięło sejmowe pieniądze na przejazd samochodami do Hiszpanii na konferencję organizowaną przez Radę Europy. Na samej konferencji się nie pojawili (o czym usłuźnie doniósł polski sekretarz RE), a zamiast samochodami polecie-li tanimi liniami. Taki mały tani przekręt na delegacjach. Dodatkowo rzecz stała się głośna, bo żony takowych rozpijały na pokładzie samolotu swoje flaszki co nie spotkało się ze zrozumieniem załogi, a awantura groziła międzyrządowaniem.

☉ Władze PIS zawiesiły takowych, bo żon takowych zawiesić nie mogły. Kaczyński zapowiedział, że będzie się domagał wywalenia takowych z partii na stałe. Podobnie zawsze ogłaszał Tusk, z tym że takowy zawsze kończył na zapowiedzi domagania i jakoś nie domagał. Mam nadzieję, że Kaczyński pokaże, że istnieje zasadnicza różnica. Co by kończyło problem Hofmana...

☉ Zbliżają się wybory a nowoczesne oprogramowanie wyborcze nie działa. To znaczy właściwie działa, tylko wyników nie zlicza, ot, mała usterka. Zresztą wyniki to rzecz uznaniowa i nie będzie jakiś komputer ich dyktował. Kolejne testy pokazały, że system coraz bardziej działa. No i pięknie. Poprzednio wybory obsługiwała z kłopotami nieznana nikomu firma z Łodzi, teraz spore pieniądze wzięła inna równie nieznana firma z Łodzi. Ech, ta konsekwencja w wydawaniu publicznych pieniędzy...

☉ Gugulski, radny warszawskiego Mokotowa, ponownie startuje w wyborach (gorąco polecam - jeśli ktoś z Mokotowa). Agitacja agitacją, ważniejsze jest co innego. Otóż Gugulski wydrukował ulotkę wyborczą, na której umieścił dwa korzystne dla siebie cytaty: jeden z "Gazety Polskiej" drugi z "Gazety Wyborczej". Mniejsza z tym co chciał w ten sposób osiągnąć. Ważniejsze co osiągnął. Otóż "GW" grozi mu sądem za cytowanie ok. 40 słów. Chyba wstydzą się co napisali. Gugulski osiągnął jeszcze jedną rzecz: empirycznie wykazał trafność powiedzenia: *nie ruszaj g... bo będzie śmierdziało...*

☉ Poza tym jak zawsze. Rządzący zostawili Sikorskiego na stanowisku marszałka Sejmu na złość Kaczyńskiemu, Kopacz zaapelowała do Kaczyńskiego o coś tam i zaprosiła - wzorem Tuska - na wspólne z opozycją spotkanie ws. budżetów partycypacyjnych i na dodatek Schetyna chlapnął o tym jakoby Polska kolonizowała kiedyś Ukrainę.

Schetyna ujawniając w ten sposób swoją prostotę udowodnił, że zasługuje na wysoką pozycję w rządzie. Ma facet szanse nawet na prezydenturę...



# Połowy miesiąca

Październik, tydzień II



**Z**apewne jest już cisza wyborcza więc agitować nie mogę, bo grozi mi to ciągnięciem za konsekwencje. Prywatnie, w domu to jeszcze mogą. Z naciskiem na jeszcze. Sprawdziłem listy kandydatów z PIS, zrobiłem desktop research i domowników poagitaowałem. W domu nie mamy żadnych podziałów w tej sprawie. Co innego, gdy chodzi o sprzątanie...

⊙ Tydzień był tygodniem weekendowym z powodu Święta Niepodległości. Nowa, kilkuletnia zaledwie, świecka tradycja wymaga marszy. Marsz Niepodległości organizowany jest przeciwko władzy więc cieszy się specjalnym nadzorem policji. I to bynajmniej nie żeby chronić manifestujących. Przeciwnie. Władza nie może znieść myśli o normalnym niepaństwowym marszu bez zamieszek. Co innego jeśli chodzi o uroczystość państwową. W takiej sytuacji policja chroni uczestników i do zamieszek nie dopuszcza.

⊙ Ale niepotrzebnie, gdyż mały marsz z wielkiego pałacu ochroniłby się sam. Na zdjęciach widziałem, że co prawda uczestników przy Komorowskim było mało, malutko, dużo mniej niż rok temu, ale za to co drugi w był w ciemnych okularach i służbowej marynarce...

⊙ Media zostały zalane aferami. Od aresztowania władz związku piłki siatkowej po wyciągane zewsząd przekręty władzy. Seks burmistrza w samochodzie, tanie działki pani burmistrz, kupno i szybka sprzedaż kradzionej kamienicy przez rodzinę pani prezydent, zarzuty łapówkarskie dla innego prezydenta... Co ciekawe wszystko to dotyczy aktualnej władzy. Więc dla pozornej symetrii na pierwszym planie ciągle są byli już postawie z PIS (Hofman i koledzy) co to przekręt na delegacjach robili...

⊙ Jeśli zaś chodzi o wybory, to najciekawsze jest czy informatyczny system wyborczy będzie działał. Jeden pan starszy z PKW na konferencji powiedział, że ma nadzieję. Może pan starszy ma nadzieję, że wygrają kandydaci dotychczasowej władzy? Bo nadzieję, to można mieć w sytuacji niemierzalnej, a system to po prostu działa lub nie działa...

⊙ Pan starszy wykazał się dodatkową ignorancją. Tłumacząc swoją niemoc powiedział, że system informatyczny, to cyferki, znaczki i temu podobne hieroglify. Wszyscy inni sobie jakoś radzą, a pan starszy - nie.

No i nie wiem, czy to miał być żart w stylu Komorowskiego czy wykazanie oczywistej wyższości panów starszych...

**GAZETA PRAWNA** *Minął ponad rok, odkąd wyszliście z komisji trójstronnej. Nie brakuje związkowi tej platformy rozmowy z rządem i pracodawcami?*

**Piotr Duda:** Brakuje nam zorganizowanej i sformalizowanej instytucji do dyskusji już od lat – bo ostatniego czasu, gdy rząd z nami tylko konsultował rozwiązania, nie można nazwać prawdziwym dialogiem. Przygotowujemy właśnie ustawę o nowej radzie dialogu społecznego, jesteśmy już po konsultacjach z pracodawcami.

*Jest szansa, że wróćcie do komisji trójstronnej?*

Nie, w takiej formule nie. Nie oczekiwałem się żadnych słów o dialogu społecznym w wystąpieniu sejmowym premier Ewy Kopacz.

*Jeśli o nowej premier mowa: przygotujecie jakieś specjalne niespodzianki przedwyborcze na przyszły rok? Ponoć związki w zbrojeniówce i górnicy są już gotowi do protestów?*

Pani premier mówi, że PO ma być teraz bliżej ludzi. Szkoda, że przypomniała sobie o tym dopiero teraz, a nie jak będąc marszałkiem głosowała przeciw referendum emerytalnemu. Bo to jest właśnie słuchanie ludzi. Problemów jest mnóstwo, np. w sprawie przetargu na śmigłowce bojowe. Dochodzą do nas różnego rodzaju głosy, że niektóre firmy mogą być pominięte i w związku z tym zakłady w Mielcu i Świdniku mogą znaleźć się w trudnej sytuacji. To, co mówi (a nie robi) premier Piechociński o promocji polskiej gospodarki, powinno się działać naprawdę. Powinniśmy być dumni z tego, że mamy tak dobre zakłady, które produkują wspaniałe śmigłowce i jednocześnie dają wysokiej jakości miejsca pracy.

*Nie jest tak, że w kategoriach zakupów zbrojeniowych powinniśmy patrzeć przez pryzmat potrzeb wojska, a nie miejsc pracy?*

Oczywiście, że pod względem potrzeb wojska, ale także pamiętając o patriotyzmie gospodarczym. Pieniądze podatnika powinniśmy zostawiać w Polsce. To nie są pieniądze premiera Siemoniaka, ale pana i moje, czyli podatnika.

*Zdaje pan sobie sprawę, że PZL Świdnik w 100 proc. należą do koncernu włoskiego, a w PZL Mielec większościami udziałowcami są Amerykanie?*

Gdyby nie te dwa koncerny, tych firm by już dawno nie było. Jeżeli chcemy, by się one rozwijały, by w naszym kraju powstawały nowe miejsca pracy o wysokich standardach, a nie jakieś montownie na śmieciówki, powinniśmy do tego podchodzić w sposób odpowiedzialny. Czy widział pan, żeby w Niemczech, we Włoszech czy we Francji policjanci jeździli innymi samochodami niż te produkowane w danym państwie? Ja nie. A u nas kupujemy huandaye i kia'e, a w Polsce mamy fabryki fiata, opła i volkswagena. Dla mnie jest to kompletnie niezrozumiałe, jak w przypadku PESY i pendolino. Dlatego w przypadku przetargu na śmigłowce będziemy apelować o to, by się odbył w sposób czysty, pod nadzorem CBA, ABW i SKW oraz czujnym okiem mediów. Nie może dochodzić do takich sytuacji, że w przetargu MON wygrywa np. firma, która będzie szyla mundury w Chinach i jest jedynie 10 proc. tańsza niż ta planująca szyć w Polsce. Te 10 proc. więcej pracownicy i tak zostawia tutaj w podatku dochodowym, tak więc Skarb Państwa byłby do przodu, a ludzie mieliby pracę. Nowa ustawa o zamówieniach publicznych pozwala rozstrzygać przetargi nie tylko na podstawie najniższej ceny, ale także warunków pracy zatrudnionych tam

ludzi i innych kryteriów. Powinniśmy dbać o nasze miejsca pracy. Inne państwa to robią.

*Zalóżmy, że nie wygrają ani Mielec, ani Świdnik. Wychodźcie na ulice?*

Na pewno tego tak nie zostawimy.

*Co z górnikami? Dalej jesteście w gotowości do protestu?*

Problem nie został rozwiązany. Czekamy na przegłosowanie projektów ustaw, które mają zweryfikować ustawę o zamówieniach publicznych i na to, że zostanie przyjęta poprawka preferująca polski węgiel. Ma się pojawić także

## Zamiast pracowników mamy niewolników

**Marek Belka** miał rację, mówiąc, że w Polsce praca jest, ale podła. Można to zmienić, faworyzując w przetargach polskie firmy. Skorzysta na tym cała gospodarka - przekonuje szef Solidarności Piotr Duda.

certyfikacja jakościowa importowanego węgla. Działa zespół rządowo-związkowy, który na bieżąco monitoruje sytuację. Jesteśmy otwarci na rozmowy. Ale jeżeli będzie potrzeba, to będziemy demonstrować.

*Co pan sądzi o doniesieniach mediów, że związkowcy zakładają spółki górnicze, w których prawa pracowników nie są respektowane?*

Dobrze pan to ujął – związkowcy, a nie związki. To są spółki osób fizycznych. Na to nie mamy wpływu, ale w mojej ocenie jest to patologia i jako przewodniczący Solidarności zrobię wszystko, by tego praktyki ukrócić.

*W tych spółkach funkcjonowały umowy śmieciowe.*

Tego nie wiem, ale wiem, że Solidarność zdecydowanie walczy ze śmieciówkami. Ustawa ograniczająca stosowanie umów śmieciowych właśnie idzie do Senatu. Wiele rozwiązań wzięto z projektu, który Solidarność złożyła premierowi Tuszkowi w 2012 r. Tylko w budownictwie mamy teraz ponad milion umów śmieciowych. Zgadza się z prezesem NBP Markiem Belką: praca w naszym kraju jest, ale ona jest podła.

Dwa lata temu premierowi przedstawiłem też propozycję zmiany ustawy o agencjach pracy tymczasowej. Pracownik w jednej agencji zgodnie z ustawą może pracować 18 miesięcy. By nic nie zmieniać i dalej móc go traktować jak niewolnika, agencje zakładają spółki córki i wnuczki. Z tego handlu ludźmi mają niezły biznes. Nie dziwię się, że niedługo w Polsce nie będzie pracowników. Politycy mogą się pochylać nad problemami emigracji i demografii, ale sprawa jest prosta. Jak pracownik nie będzie dobrze zatrudniany i wynagradzany, to nigdy nie będzie miał bezpieczeństwa socjalnego i stabilizacji zawodowej. Jeśli to zmienimy, młodzi ludzie będą chcieli mieć dzieci i zostaną w kraju.

Po co oni teraz mają wracać? By pracować za 1680 zł miesięcznie? Tu nie trzeba cudów. Po prostu musimy zacząć więcej zarabiać. Pod względem wzrostu PKB jesteśmy w cubie, pod względem wzrostu wynagrodzeń w ognie. Przedsiębiorcy muszą zrozumieć, że zyskiem muszą zacząć się dzielić, bo inaczej przestaną się rozwijać. Ktoś musi ich towary kupować. A 60 proc. Polaków nie jest w stanie oszczędzać. ■

Maciej Miłosz - dgp.pl / forsal.pl

## Posiedzenie Komisji Krajowej

**D**nia 18 listopada w Warszawie, w Domu Pielgrzyma AMICUS, odbyło się pierwsze robocze posiedzenie Komisji Krajowej. Po złożeniu kwiatów przy Grobie bł. Ks. Jerzego, modlitwie oraz po obejrzeniu wystawy poświęconej XXV rocznicy śmierci naszego Patrona, bł. ks. Jerzego Popiełuszki rozpoczęto obrady nowej KK.

Następnie Komisja zajęła się odwołaniem Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” od decyzji KKW unieważniającej wybory w tej sekcji. Krajowa Komisja Wyborcza po proteście złożonym po wyborach uznała, że uchybienia formalne jakie stwierdzono na WZD Sekcji nie pozwalają na zatwierdzenie tych wyborów. Po wyjaśnieniach KKW i Przewodniczącego Sekcji oraz po dyskusji Komisja podtrzymała decyzję komisji wyborczej o nieważności wyborów, tak więc ta sekcja musi przeprowadzić jeszcze jedno WZD.

Kolejnym punktem był wniosek o stwierdzenie nieważności uchwały ZR Bydgoskiego ws. wprowadzenia zarządu komisarycznego w Komisji Międzyzakładowej przy SOL-MASZ, której to Komisji być może Pracodawca chce przejąć kontrolę nad Związkiem. Po wyjaśnieniach Komisja postanowiła do czasu posiedzenia w grudniu nie podejmować żadnej decyzji. W związku z tym wprowadzenie zarządu komisarycznego jest obowiązujące.

W punkcie informacja o prac prezydium KK Henryk Nakonieczny mówił o wystąpieniu do Ewy Kopacz gdzie wskazano na nieprawidłowości w agencjach pracy tymczasowej (o warunkach zatrudnienia i pracy) rodzi się tu nowa świecka tradycja, rynek się rozrasta niepokojąco. Będziemy także występować o ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla pracowników tymczasowych. Omówił również proponowane zmiany w kodeksie pracy, które mają być wprowadzone w związku z naszymi skargami na nadużycia przy zawieraniu umów okresowych. Zmiany powinny wyeliminować luki, które by pozwoliły pracodawcom na kolejne próby obchodzenia przepisów. Trwają prace nad ustawą o nowej formie dialogu społecznego (wspólnie z pracodawcami)

Piotr Duda proponuje stworzenie struktury dla młodych członków naszego związku, która pomoże wypracować ofertę Solidarności dla młodych pracowników. Zaproponował też by z okazji XXXV lecia Związku nie organizować zjazdu tylko jakieś przedsięwzięcie ogólnopolskie np. przemarsz w Warszawie 23 sierpnia połączony z piknikiem i występami polskich artystów (propozycja jest otwarta do dyskusji i możliwe są inne pomysły). Przewodniczący przedstawił jak reprezentowane są branże w KK – oprócz

**W** czasie spotkania z przedstawicielami związków zawodowych NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ Dyrektor Generalny poprosił o przedstawienie obecnej sytuacji i najbardziej palących spraw i wyzwań przed którymi stoją polskie związki zawodowe. Brak dialogu społecznego, wysokie bezrobocie, niskie płace minimalne, brak ochrony i zabezpieczeń spo-

## Dyrektor Generalny MBP w Polsce

**27 listopada 2014 odbyło się spotkanie Guy’a Ryder’a, Dyrektora Generalnego Międzynarodowego Biura Pracy MOP, z partnerami społecznymi.**

tecznych, emigracja polskich pracowników, niewielka liczba nowo ratyfikowanych konwencji MOP, naruszanie ratyfikowanych konwencji MOP przez polski rząd i w związku z tym konieczność składania skarg na rząd do MOP (m.in. w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego w Polsce), niska świadomość organów sądowniczych co do możliwości korzystania z międzynarodowych standardów pracy oraz zaniepokojenie związkowców dyskusją w Radzie Administracyjnej nad prawem do strajku to tylko niektóre ze spraw przywołanych przez związki zawodowe. W spotkaniu NSZZ „Solidarność” reprezentowali Henryk Nakonieczny, Katarzyna Zimmer-Drabczyk i Anna Wolańska.

Była to pierwsza wizyta Guy’a Ryder’a w Polsce, jako Dyrektora Generalnego MBP. Guy Ryder w latach 2002 – 2006, który był Sekretarzem Generalnym Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (MKWZZ), a w latach 2006 – 2010 Sekretarzem Generalnym Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych (MKZZ), pełni funkcje Dyrektora Generalnego MBP od 2012 r. Jego kandydaturę zgłosiła Grupa Pracownicza Rady Administracyjnej. ■ [solidarnosc.org.pl](http://solidarnosc.org.pl)

15 przewodniczących sekretariatów, 10 przewodniczący sekcji krajowych oraz wielu wiceprzewodniczących i członków rad sekretariatów. Omawiany był protest głódowy w kopalni Solino, sytuacja po wypadku w kopalni Mysłowice Wesoła.

Punkt informacji o prac regionów i sekretariatów branżowych to głównie sektor energetyczny wypowiedanie układów zbiorowych (nie tylko w tej branży), poczta – duże zwolnienia (po demonstracji minister miał wreszcie czas i potrzebę spotkania się z dyrekcją Poczty Polskiej)

W dalszej części powołano Radę Krajowego Funduszu Strajkowego, na czele którego stanął ponownie Mieczysław Jurek. Dokonano także wyboru zespołu ws. zasad rozdysponowania dotacji Komisji Krajowej na wsparcie działań statutowych regionów i sekretariatów branżowych (przewodniczącego/cą wybiera zespół) Uchwałą dokonano zmiany wzoru Deklaracji członkowskiej NSZZ „Solidarność” – uwzględnia nie pobieranie składek od godzin nadliczbowych, zgodnie z uchwałą KZD Projekt stanowisko ws. II pakietu klimatycznego będzie rozesłany członkom KK do konsultacji. ■ **Marek Ziarkowski**



## Połowy miesiąca

Październik, tydzień III

**S**ilą rzeczy to był tydzień wyborczy. Co prawda nie poznaliśmy dobrze wyników wyborów, ale za to dobrze poznaliśmy metodę osiągnięcia przez PO i PSL dobrych wyników.

☉ Można rzec koronkowa akcja: PSL fałszuje wyniki na dole, a PO pomaga od góry rozluźniając kontrolę przez wprowadzenie kontrolowanego chaosu. Wedle umowy PO z PSL: my pomagamy wam teraz, wy pomagacie nam w wyborach parlamentarnych...

☉ Można rzec wszyscy są winni: PO i PSL bo tak właśnie przyjęły ordynację wyborczą, prezydent, premier, PKW oraz setki nieuczciwych ludzi pracujących w lokalnych komisjach wyborczych. PIS również, bo powinien wprowadzić elementy kontroli...

☉ Mimo sporej liczby doniesień o fałszerstwach wyborczych można być optymistą z kilku powodów:

☉ Po pierwsze PIS wygrał wybory. Przypuszczalnie to drugie wybory wygrane przez PIS (przypuszczalnie, gdyż przypuszczam, że PIS wygrał również eurowybory). Powtórnie PO straciła liczbę mandatów na rzecz PIS i to w większym stopniu niż w eurowyborach. Zaczyna być widoczny trend wskazujący na odsunięcie PO od władzy...

☉ Po drugie poznaliśmy dobrze sposoby w jaki PO i PSL liczą głosy. Trzeba mieć nadzieję, że następne wybory zostaną przypilnowane. Mam jeszcze drugą uwagę pod adresem PIS: żadnej, ale to żadnej koalicji z PSL...

☉ Po trzecie nie da się wmówić ludziom, że wszystko było w porządku, że państwo zdało egzamin, że Komorowski stoi na straży konstytucji, a sądy są gwarancją demokracji. Całkiem przeciwnie: widać, że zrobią wszystko by władzy nie oddać. Rozkład państwa w wykonaniu PO i PSL jest nadto widoczny i tu już nie pomogą usłużne media...

☉ A są usłużne i jednocześnie bezradne: Olejnik traci nerwy i zaczyna się zachowywać jak onegdaj Gugała czy Lis, a Żakowski mówi o demonstracji w siedzibie PKW jako o zamachu na *tabernakulum demokracji*(!). Cóż, służba nie drużba, muszą wznowić ataki na nienawistnego Kaczyńskiego...

☉ Komorowski i Kopacz z dużym opóźnieniem (widać tyle trwały narady z PSL) zaczęli bronić jakości wyborów i samej PKW. Widać wyniki zostały koalicyjnie zaakceptowane. Ale nawet PKW w całości podała się do dymisji dezawuując w ten sposób banialuki Komorowskiego i rządowych dziennikarzy...

☉ Przez wybory niezauważone zostały zwykłe działania PO i PSL: cofnięcie unijnej dotacji na Pendolino, kłopoty z polskim mlekiem, wysyłka zgniłych jabłek z Polski do Singapuru i do Indii, wysyłka wołowiny do Japonii bez certyfikatów...

☉ No i oczywiście pierwsze opady śniegu zaskoczyły odpowiednie służby. Prądu nie ma ponad 30 tys. mieszkańców Podlasia.

Dobrze im tak, po co głosowali na PIS?



# Połowy miesiąca

Październik, tydzień IV



**W** przeddzień objęcia fuchy w EU pojawił się Tusk. W wywiadach: pisanym i mówionym i - z czego dumne są nasze media - na dodatek po angielsku. *Myślę, że urodziłem się do trudnych rzeczy oraz jestem skromnym człowiekiem, ale te dwie kadencje PO były wielkim sukcesem (...) jestem dumny mają szansę przejść do historii. Języka. W postaci powiedzenia: skromny jak Tusk...*

⊙ Kolejna językowa propozycja to *uczciwy jak Nowak*. Sąd, ku powszechnemu zdziwieniu uznał, że Nowak winny jest ukrywania majątku (zegarek) oraz że pochodzenie owego majątku jest niejasne. Sąd nie dość, że tak uznał, to jeszcze Nowaka skazał.

⊙ Dziwne na pierwszy rzut oka. Pamiętamy jak to sąd potrafił uznać, że doszło do korupcji, ale 20 tys. zł to rzecz niewarta wzmianki i nieszkodliwa i w rezultacie nie skazać. Na drugi rzut oka również dziwne, bo taki Palikot nieumiejętnie ukrył samolot i nic się nie stało. Wyjaśnienie obu zdziszeń jest proste. Sąd skazał Nowaka, bo Nowak już jest niepotrzebny. A przywołany Palikot wtedy był potrzebny.

⊙ Jeśli ktoś czytający te słowa zgadza się z powyższym rozumowaniem, to znać, że również nie wierzy w uczciwość sądów. Witam w klubie. Bo kluczowe w powyższym rozumowaniu jest to, że sądy działają celowo, ale nieobiektywnie...

⊙ Jutro wyborcza dogrywka. Kopacz i Komorowski stoją na czele wielkiej koalicji przeciwko oskarżaniu państwa o sfałszowane wybory. Pięknie brzmi, ale kto ma słuch ten słyszy, że fałszują. Tym bardziej, że media odkurzyły Urbana jako komentatora, co chwały im nie przynosi, a sama tezę dodatkowo pogrąża. Cóż *to-nący Urbana się chwyta...*

⊙ Po sejmowej wypowiedzi Kaczyńskiego skierowanej do Grupińskiego (PO): *ja wiem, że was to boli, ale sfałszowaliście wybory rozpętała się histeria. Palikot zaczął nawoływać do ciągnięcia Kaczyńskiego przed sądy, a Sikorski (PO, marszałek Sejmu) oznajmił w radio: gdyby kontynuował, musiałbym posła przywrócić do porządku. A co tu kontynuować?*

⊙ Co więcej prosta konstatacja Kaczyńskiego zabolęła nie tylko całość mediów rządowych, ale również część nierządową. Że nie ma dowodów, że umiar, że woda na młyn i takie tam...

Po bólu ich poznać...■

<http://turybak.blogspot.com>

**G**ośćmi szczególnymi byli **Sylvian Lefebvre** - zastępca sekretarza IndustriALL Europa, oraz **Juraj Blahak** - przewodniczący słowackich związków zawodowych ECHOZ z towarzyszącymi mu działaczami, którzy wielokrotnie byli zapraszani przez Radę na Kongresy wyborcze SPCH. Przyjechał też przewodniczący regionu piotrkowskiego NSZZ „Solidarność” **Zbigniew Bogusławski**. Obecne były także matka i małżonka **Andrzeja**.

8 grudnia wszyscy uczestniczyli we mszy świętej w jego intencji, oraz modlili się przy grobie. Po południu rozpoczęło obrady Rady SPCH z udziałem gości. Zaplanowano krótką prezentację, ponieważ i Słowacy i my jesteśmy świeżo po wyborach na kolejną kadencję. Prezentacja ta spon-tanicznie przerodziła się w wieczór wspomnień o Andrzeju. Były to tak osobiste świadectwa wielkości naszego zmarłego Kolegi, że wielu uczestnikom kręciły się łzy w oczach.



Obrady SPCH w COS w Spale. Od lewej: Sylvian Lefebvre, Mirosław Miara, tłumacz i Juraj Blahak

Bardzo osobistymi wspomnieniami podzielili się Juraj Blahak i jego koleżanki i koledzy oraz Sylvian Lefebvre i Zbigniew Bogusławski. Ci, którzy mieli honor współpracować z Andrzejem Koneckim doszli do wniosku, że tego wieczoru pokazaliśmy młodym i nowym działaczom związkowym autorytet do naśladowania.

W dalszym ciągu obrad krótko porównano zasady funkcjonowania struktur branżowych związków zawodowych w Polsce, Francji i Słowacji. Postanowiono wrócić do dyskusji o tym, aby starać się wypracować sensowny model współdziałania regionów i branż na równych prawach.

Następnego dnia obrady poprowadził Zbigniew Cegliński. Przewodniczący Mirosław Miara przekazał informacje ze swojej działalności od 24 września, do 8 grudnia oraz informację z obrad KK. Omówił ponadto sprawy dotyczące funkcjonowania biura naszego Sekretariatu i stan przenoszenia z Opoczna do Warszawy.

W kolejnym punkcie przedyskutowano celowość dalszego wydawania miesięcznika „SPCH Solidarność” w wersji drukowanej. Przedstawione argumenty takie jak spadek zamawianych egzemplarzy i znaczny wzrost zainteresowania wersją elektroniczną oraz porównanie kosztów przeważały o podjęciu decyzji zaprzesta-

## Rada SPCH w II rocznicę śmierci Andrzeja Koneckiego

**Druga rocznica śmierci Andrzeja, zgromadziła w Opocznie jego przyjaciół i nowych członków Rady Sekretariatu Przemysłu Chemicznego oraz gości z zagranicy.**

nia druku. Obecnie miesięcznik wysyłany jest do ponad 1 000 członków i baza adresów stale rośnie.

Na zakończenie ustalono zadania dla przewodniczącego i Rady SPCH, uzgodniono terminy i harmonogram działań na rok 2015, a członkowie Prezydium, którzy w tej kadencji są przewodniczącymi

Sekcji Krajowych, podzielili się informacjami z ich obszarów działania.

Z koiecności (piszę to zaraz po powrocie ze Spawy) jest to skrót przebiegu spotkania i obrad. Szczegółową relację opublikuję w numerze styczniowym.■

Michał Orlicz

**Blog SPCH NSZZ „Solidarność”**

<http://spchsolidarnosc.blog.pl/>

Znajdziecie tam bieżące informacje oraz aktualne i poprzednie numery miesięcznika „SPCH Solidarność”

**Redakcja „SPCH Solidarność”**

wysyła miesięcznik

w formie elektronicznej.

Prosimy podawać adresy e-mail na skrzynki Sekretariatu lub Redakcji



## Seminarium w Magdeburgu

W dniach 18-21 listopada w Niemczech miało miejsce seminarium studyjne zrealizowane w ramach projektu „Transfer doświadczeń w zakresie praktycznego kształcenia zawodowego kompatybilnego z potrzebami gospodarki w struktury szkolnego systemu edukacji zawodowej (TraWi)”

**S**eminarium poświęcone było tematyce edukacji zawodowej oraz zatrudnienia w branży chemicznej w Polsce i w Niemczech. Szczegółową kwestią była prezentacja modelu dualnego kształcenia zawodowego, który podczas spotkania został zaprezentowany zarówno teoretycznie, jak za pomocą konkretnych przykładów i praktycznych rozwiązań poszczególnych przedsiębiorstw i organizacji w Niemczech Środkowo-Wschodnich.

Organizatorami przedsięwzięcia byli partnerzy projektu TraWi: Fundacja Kształcenia Zawodowego i Międzykulturowego „Faveo”, Qualifizierungsförderwerk Chemie GmbH oraz Zespół Szkół Chemicznych we Włocławku.

Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, jest jednym z trzech założycieli Fundacji Faveo.

Ze strony polskiej udział w seminarium wzięli przedstawiciele firm chemicznych: Anwil SA, D&R Dispersions and Resins sp. z o.o., Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police SA, Grupa Lotos SA, PCC Rokita oraz branżowych związków zawodowych: Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” (Miroslaw Miara) oraz Federacji Chemików OPZZ.

Podczas seminarium uczestnicy mieli okazję odbyć spotkania w niemieckich firmach chemicznych BASF w Berlinie oraz Infraclean w Parku Chemicznym Leuna, jak też poznać działalność ośrodków edukacji zawodowej: Bildungsakademie Leuna, Bildungsnetzwerk Magdeburg oraz Centrum Kształcenia Zawodowego prowadzonego przez Związek Pracodawców Chemia Północnowschodnia (Nordostchemie Verband), który dodatkowo zaprezentował swoją strukturę i zadania. Rozmowy w firmach miały miejsce zarówno ze stroną

pracodawców, jak też pracowników, którzy zorganizowani w Niemczech w rady pracownicze lub związki zawodowe mocno angażują się na rzecz edukacji zawodowej. Dyskusja ogniskowała się wokół kształcenia kadr dla branży chemicznej oraz sposobów zapewnienia wykwalifikowanych pracowników w okresie niżu demograficznego i globalnej konkurencji gospodarczej.

Seminarium towarzyszyła wymiana informacji między uczestnikami na temat sytuacji kształcenia zawodowego dla branży w Polsce oraz możliwości wykorzystania dobrych praktyk niemieckich.

uczania w tej szkole. Po trzech latach pracy i nauki umowa wygasa, ale z reguły taki pracownik nadal jest zatrudniany przez firmę. Rozwiązanie bardzo ciekawe, trochę podobne do naszych dawnych szkół przyzakładowych, ale nie do końca, bo u nas taki młody człowiek był uczniem a w Niemczech jest pracownikiem, ma pensję od 200 do 1000 Euro w chemii to zazwyczaj 800-1000 Euro, jest tylko zwalniany do szkoły w której uczy się tego czego firma potrzebuje.

Spotkanie stanowiło ważny punkt realizacji projektu TraWi i wniosło wartość dodaną w podejmowane działania. Mamy



Informacje o modelu dualnego kształcenia zawodowego w Niemczech były bardzo ciekawe. Zakład Chemiczny podpisuje z młodym człowiekiem umowę o pracę i jednocześnie kieruje go do szkoły. Ten młody człowiek jest średnio przez trzy dni w tygodniu zatrudniony w firmie a około 1,5 do dwóch dni spędza w szkole, która uczy go zawodu. To firmy a nie ministerstwo decydują jaki jest program na-

nadzieję, że będzie ono jednocześnie początkiem szerszej, ponadsektorowej współpracy na rzecz przygotowywania profesjonalnych kadr dla przemysłu chemicznego w Polsce, w szczególności niższego i średniego personelu, którego braki odczuwane są aktualnie najbardziej. Fundacja „Faveo” planuje podjąć w najbliższej przyszłości kolejne inicjatywy w tym obszarze. ■

Miroslaw Miara



SPCH zatrudnia prawnika

Dariusz Sobolewski

e-mail: sobol144@wp.pl

tel. 609-808-747; 697 00 18 18

Na stronie internetowej

[www.tygodniksolidarnosc.com](http://www.tygodniksolidarnosc.com)

można kupić

wydanie elektroniczne tygodnika

# Spotkanie z Komisją Skarbu Państwa

W dniu 26.11.2014 r. odbyło się w Sejmie posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Głównym punktem posiedzenia było rozpatrzenie informacji na temat aktualnej sytuacji oraz konsolidacji spółek w sektorze chemicznym.

**M**inisterstwo Skarbu reprezentował minister Rafał Baniak. Wśród zaproszonych gości obecny był prezes Grupy Azoty Paweł Jarczewski.

Związek zawodowy „Solidarność” reprezentowali:

**Mirosław Miara** – przewodniczący SPCH NSZZ Solidarność

**Andrzej Jacyna** – przewodniczący w Grupie Azoty ZA Puławy

**Tadeusz Szumlański** – przewodniczący w Grupie Azoty S.A. w Tarnowie

Minister Rafał Baniak w swoim wystąpieniu podkreślił rolę i znaczenie Grupy Azoty jako lidera europejskiego na rynku nawozowym i tworzyw sztucznych. Grupa Azoty jest traktowana przez Ministerstwo Skarbu jako podmiot strategiczny dla polskiej gospodarki, świadczą o tym odpowiednie zapisy w statucie spółki.

Zgodnie z nimi tak długo jak Skarb Państwa lub podmioty zależne od Skarbu Państwa są właścicielami akcji spółki uprawnionymi do co najmniej jednej piątej ogólnej liczby istniejących głosów, prawo głosu pozostałych akcjonariuszy zostaje ograniczone w ten sposób, że żaden z nich nie może wykonywać na Walnym Zgromadzeniu więcej niż jednej piątej z ogólnej liczby głosów.

Ponadto Grupa Azoty została wpisana na listę podmiotów o strategicznym znaczeniu dla gospodarki w dokumencie „Priorytety zarządzania portfelem podmiotów nadzorowanych przez Ministra Skarbu Państwa 2014-2015”. Obecnie prowadzone są analizy prawne w sprawie ustawowego zabezpieczenia Grupy przed wrogim przejęciem.

W dalszej części posiedzenia głos zabrał prezes Grupy Azoty Paweł Jarczewski, który przedstawił wyniki Grupy za pierwsze półrocze tego roku, przedstawił plany rozwojowe na najbliższe 6 lat tj. do roku 2020, oraz odpowiadał na pytania posłów.

Plan rozwoju będą oparte na trzech głównych założeniach:

- dalsza akwizycja
- inwestycje - zaangażowanie około 7 mld zł w latach 2014 – 2020 (zwiększenie wydajności i rozbudowa sektora nawozowego, rozbudowa tworzyw, modernizacja energetyki, modernizacja i rozbudowa wytwórni katalizatorów)
- program AZOTY PRO.

# Minister się obudził!

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbu wiceminister skarbu państwa Rafał Baniak po raz kolejny zapewniał posłów, że skarb państwa posiadając w Grupie Azoty 33% akcji, ma pełną kontrolę nad spółką.

**J**ednocześnie jednak dodał, że ministerstwo intensywnie pracuje nad projektem ustawy, która chroniłaby strategiczne polskie spółki przed przejmowaniem przez podmioty zagraniczne.

1. Można powiedzieć lepiej późno niż wcale, tylko w takim razie po co rząd Tuska tuż po przejęciu władzy wiosną 2008 roku, zdecydował o wykreśleniu tarnowskich Azotów z listy przedsiębiorstw strategicznych i rozpoczął ich prywatyzację.

2. Przypomnijmy tylko, że cała sprawa z próbą przejęcia Zakładów Azotowych w Tarnowie zaczęła się w lipcu 2012 roku. Premier Tusk i ówczesny minister skarbu Mikołaj Budzanowski stawali wtedy wręcz „na głowie aby nie dopuścić do tego przejęcia przez rosyjską firmę Acron, pakietu większościowego Azotów w Tarnowie.

Jak donosiły wówczas media, determinacja rządu Tuska była wywołana opracowaniami ABW, które czarno na białym dowodziły, że zainteresowanie Rosjan zakładami w Tarnowie, stanowi zagrożenie dla interesów ekonomicznych naszego kraju, głównie z powodu wielkości zapotrzebowania na gaz przez tę firmę, a także jak twierdzi się nieoficjalnie ze względu na posiadanie przez Azoty technologii produkcji grafenu.

W sytuacji kiedy Rosjanie ogłosili na giełdzie w Warszawie wezwanie do sprzedaży akcji Azotów i na 3 dni przed jego zakończeniem, podnieśli zaproponowaną przez siebie cenę do 45 zł z akcją (a więc

Kilku posłów (PIS) zabrało głos, wyrażając troskę o przyszłość firmy.

Głos w dyskusji zabrał również przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Grupie Azoty ZA Puławy Andrzej Jacyna, który zwrócił uwagę na bardzo istotną z punktu widzenia związku sprawę jakim są miejsca pracy. Zdaniem przewodniczącego Jacyny wdrożenie programu AZOTY PRO niestety niesie za sobą możliwość obniżenia zatrudnienia.

Prezes Grupy Azoty Paweł Jarczewski oraz minister Rafał Baniak stwierdzili w swojej wypowiedzi, że właśnie po to między innymi powstała Grupa żeby chronić miejsca pracy.

Obrady stosunkowo krótkie, spokojne i właściwie bezprzedmiotowe, bez ważnych informacji i bez merytorycznej dyskusji poselskiej. Można by rzec, że komisja się odbyła - i tyle. ■

**Tadeusz Szumlański**  
przewodniczący w Grupie Azoty S.A. w Tarnowie

sporo wyżej niż ówczesna wycena tych walorów na giełdzie), do kontrakcji ruszył resort skarbu.

Ówczesny minister skarbu Mikołaj Budzanowski publicznie mówił o próbie wrogiego przejęcia Azotów przez Rosjan, prowadził poufne rozmowy z niektórymi PTE – właścicielami OFE aby nie odpowiadały na to wezwanie, wreszcie ogłosił zamiar połączenia Zakładów Azotowych w Tarnowie z Zakładami Azotowymi w Puławach i tym samym zablokował możliwość zdobycia przez Acron większościowych udziałów w spółce.

Ostatecznie za duże pieniądze Rosjanie wykupili wtedy tylko 12% akcji „Tarnowa” i rząd wówczas otrąbił odparcie wrogiego przejęcia.

W maju i czerwcu tego roku Rosjanie dokonali kolejnych zakupów akcji i ogłosili, że posiadają już 20% akcji Grupy Azoty i w związku z tym mają prawo do delegowania swego przedstawiciela do rady nadzorczej.

3. Jakiś czas temu Gazeta Polska Codziennie napisała o zaangażowaniu byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i szefa doradców premiera Tuska Jana Krzysztofa Bieleckiego w lobbowanie na rzecz rosyjskiej firmy.

Ponoć miało być tak, że Rosjanie zaczęli przystąpić do skupu akcji wtedy jeszcze tarnowskich Azotów próbowali dotrzeć do ludzi mających dobre kontakty z premierem Tuskiem i zorientować się czy będą mile widzianym inwestorem.

A skoro później zaczęli intensywnie skupować akcje Azotów to ten sygnał musiał być pozytywny.

Zrobił się jednak skandal i rząd zaczął rozpaczliwie bronić Azotów, najpierw powołał Grupę Azoty (włączając do niej większość zakładów produkujących nawozy), a później zmienił statut spółki, zapisując w nim, że tylko skarb państwa ma może wykonywać prawa z akcji powyżej 20%.

Tylko jak się wydaje tego rodzaju zapisy nie są zgodne z prawem europejskim (w tym w szczególności zasadą swobodnego przepływu kapitału) i w związku z tym jak się okazuje trzeba szukać kolejnych tym razem ustawowych zabezpieczeń.

Kolejni ministrowie skarbu zapewniali, że projekt ustawy zabezpieczający spółki strategiczne przed przejmowaniem przez podmioty zagraniczne już mają, teraz wiceminister Baniak poinformował posłów, że resort nad nim pracuje więc nie wiadomo czy do końca tej kadencji Sejmu rządząca koalicja zdoła go uchwalić. ■

**Zbigniew Kuźmiuk**  
[www.stefczyk.info](http://www.stefczyk.info)

**UWAGA! ZMIANA ADRESU!**  
**Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ "Solidarność"**  
**Ul. Karolkowa 22/24**  
**01-207 Warszawa**  
**NIP: 899 22 50 387**



**T**ematem spotkania z wiceministrem Skarbu, Zdzisławem Gawlikiem, zajmującym się kwestiami naszej branży, (z wyjątkiem Gaz-Systemu dla którego właścicielem jest Minister Gospodarki), było przedstawienie problemów występujących w Grupie Kapitałowej (GK) PGNiG.

Na początku głos zabrał Mirosław Miara - przewodniczący SPCH NSZZ „Solidarność”, który podziękował za zorganizowanie kolejnego spotkania w celu poznania szczegółów funkcjonowania kolejnego sektora gospodarki. Stwierdził również, że chyba coś „drgnęło” pozytywnie w sprawach dialogu ze związkami, gdyż udało nam się w krótkim czasie spotkać po raz trzeci (pierwsze spotkanie było w sprawie Anvilu) i konstruktywnie rozmawiać.

Minister, Sekretarz Stanu - Zdzisław Gawlik, potwierdził wolę cyklicznych spotkań i poznania problemów spółek, które nadzoruje. Zadeklarował też, że po wysłuchaniu uwag strony związkowej postara się znaleźć tzw. złoty środek, który będzie z korzyścią dla spółek i pracowników.



Bolesław Potyrała przypomniał najważniejsze informacje z poprzedniego spotkania w tym brak dialogu i groźbę sporów zbiorowych oraz plany organizacji manifestacji. W tym okresie organizacje związkowe pokazały swą mądrość i odpowiedzialność za branżę naftowo – gazowniczą, zawarły z pracodawcami porozumienia i odstąpiły od organizacji manifestacji. Nadal jednak brak jest bezpośredniego kontaktu z pozostałymi członkami Zarządu PGNiG, którzy nawet unikają związkowców i utrudniony jest dialog społeczny. Jedynie przewodniczący central kontaktują się z prezesem Wójcikiem i sporadycznie z prezesem Zawiszą. Dyrektor ds. Współpracy z przedstawicielami pracowników spotkał się w 6 listopada z przewodniczącymi central i po rozmowach również z prezesem Wójcikiem, ma zostać przedsta-

## Prezydium Rady Sekcji Krajowej GNiG z wiceministrem Skarbu Państwa

Spotkanie z 13 listopada było kontynuacją rozmów prowadzonych 16 października br., które zorganizowano z inicjatywy Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność.

wiony projekt porozumienia o dialogu i współpracy w wersji proponowanej przez Związkową Komisję Koordynacyjną.

Prezes Wójcik będzie do niego przekonywał pozostały skład Zarządu. Przewodniczący krótko poinformował o podpisanych porozumieniach w PGNiG i PSG. Skrytykował zmiany organizacyjne w GK, które zagrażają bezpieczeństwu energetycznemu i bezpieczeństwu pracy. Poinformował też, że szukanie oszczędności

zji w sprawie przyszłości organizacyjnej Geovity.

Na koniec Bolesław Potyrała zwrócił uwagę na niejednakowe traktowanie przez instytucje Rządowe wszystkich podmiotów na zliberalizowanym rynku gazu.

PGNiG jest zobligowana do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, dywersyfikacji, inwestowania ze stratą a jednocześnie zobligowana jest do obliga gazowego oraz regulowanych cen. Przepisy te są również zapisane w Statucie PGNiG i przed wejściem na giełdę, były one zaskarżone w sądzie. Domagał się on

zmian od ministra i wsparcia działań legislacyjnych, gdyż Sejm przyjął ustawę liberalizacyjną jedynie przeciwko PGNiG

Minister Gawlik potwierdził, że i on zwrócił uwagę na nierównowagę pomiędzy podmiotami i poinformował, że obecny na spotkaniu Sławomir Kutyla, jest w zespole międzyresortowym, który pracuje nad zmianą niekorzystnego dla PGNiG prawa. Stwierdził też, że wszelkie kwestie techniczne, muszą być odpowiednie dla realizacji prac, a pewne zapisy w Statucie Spółki, pomogły jej również przetrwać trudne okresy.

Minister potwierdził też, że rozmawia o sytuacji GK z prezesem Zawiszą i PGNiG pomaga spółkom z uwagi na przewidywane ożywienie inwestycji. W innej sytuacji spółka Technologie już ogłosiłaby upadłość.

Z taką argumentacją nie zgodził się przewodniczący Sekcji, gdyż trudności PGNiG były jeszcze przed wprowadzeniem tych zapisów do Statutu, a dzisiaj PGNiG dąży do maksymalizacji zysków.

P. Łusiewicz zwrócił uwagę, że sytuacja PGNiG zależy od umów długoterminowych i ceny gazu, jak też z obowiązku jego magazynowania.

Zaapelował o pomoc dla spółki, aby w wyniku liberalizacji nie pogorszyła ona swej sytuacji, bo prywatne podmioty są zwolnione z wielu obowiązków.

Zdzisław Pitula vel Cyganik, przypomniał o przyczynie dokonywanych zmian, wynikających co prawda z Europejskiej Dyrektywy Gazowej, lecz polski Sejm i zobligowana ustawami spółka, najszerzej w Europie wykonały zapisy dyrektywy. Spółka została też zobligowana do największego obowiązku odsprzedaży gazu. PGNiG nie tylko musi wystawić gaz, ale też go zbyć i za 2012 rok z braku nabywców, został on przez URE ukarany finansowo. PGNiG nie jest też monopolistą, lecz dominującym sprzedawcą, na którego wziął się poprzedni prezes URE, opracowując Program Uwolnienia Gazu, który poprzez decyzje administracyjne szkodzi spółce, a przez blokowanie



✎ wzrostu taryfy, przy 13 proc. marży ujemnej na sprzedaży gazu, pogorszył jej sytuację finansową. Zdzisław Pitula zapytał też, czy podjęte decyzje o wyrównywaniu szans nie są zbyt spóźnione, ponieważ PGNiG musi również być dostawcą wrażliwym i środki za zużyty gaz przez klientów opieki społecznej mogą nie trafić do spółki. Dodatkowo mali dostawcy sprzedają tańszy gaz w szczytach, gdy PGNiG musi bilansować przepływ gazu. Zwrócił też uwagę na częste zmiany Zarządów i brak kontynuacji przyjętych strategii. Stwierdził, że spółka nie przyjeżdża do MSP po pieniądze jak np. górnictwo, lecz po czyste zmiany prawa.

Minister odpowiedział, że istnieje potrzeba zmiany prawa, jednak spółka musi być pod kontrolą MSP, nie zgodzi się też na ochronę i gwarancje dla niej. Rząd musi głównie patrzeć na bezpieczeństwo, którego wprost nie dadzą też kolejne interkonektory (łączniki gazowe). Oczywiście PGNiG nie powinien być jedynym pokrzywdzonym z tego tytułu.

Z. Gontarz mówił o niewłaściwej reorganizacji branży, gdzie decyzje podejmują firmy doradcze i nie branżowe Zarządy. W spółce jest najgorsza sytuacja i duże niezadowolenie pracowników na których to Zarząd chce zaoszczędzić. Planuje się wydzielenie kolejnych spółek oraz oddziałów wydobywczych, aby po roku zmienić ZUZP. Nikt nie chce zając się magazynami, które tworzą koszty i zaprzestaje się projektu budowy Magazynu Goleniów w wysadzie solnym. Mówił też o małych szansach na gaz z wierceń otworów za gazem łupkowym i że te środki powinny trafić na wiercenia konwencjonalne.

Minister odpowiedział, że PGNiG powinien racjonalnie inwestować. Zainteresował się też możliwościami odkrycia gazu łupkowego i o tych sprawach dyskutował też przewodniczący Sekcji stwierdzając, że polskie warunki są o wiele trudniejsze niż amerykańskie i koszty pozyskania gazu też będą wyższe, a czy będą go przemysłowe ilości nie wiadomo. Minister zwrócił uwagę że Gaz-System powinien budować również magazyny, jednak

P. Łusiewicz powiedział, że jest to możliwe, lecz tylko gdy będzie w tej sprawie spec-ustawa.

Przewodniczący PSG B. Stępiński przypomniał informacje z poprzedniego spotkania, którego był uczestnikiem i stwierdził, że przy wsparciu prezesa Wójcika, udało się znaleźć właściwą formę dialogu z Zarządem PSG. Podpisano też porozumienie oddalające restrukturyzację i udział ZZ w zespołach zadaniowych. Odwołano manifestację i zawarło porozumienie o współpracy. Jednak sytuacja PGNiG rzutuje na PSG i spółka próbuje szukać oszczędności na pracownikach. Centralizacja też podwyższa ceny usług szczególnie przy małych zamówieniach, czy też drobnych usługach.

Niebezpieczne są też zmiany organizacyjne i likwidacja jednego szczebla zarządzania. Prowadzi to do zerwania więzi z samorządami i utrudnia ewentualne lokalne inwestycje, jak też wydłuża czas dotarcia do awarii poprzez likwidację 79 RDG i PDG. Plany redukcji tych jednostek na zasadzie odległości opracowała firma zewnętrzna, nie biorąc pod uwagę np. czasu dojazdu. K. Woźniak zwrócił uwagę na wzrost awarii i ograniczoną ilość monterów. Mówił także, że doświadczenia energetyki nie można przenosić na gazownictwo, gdyż inna jest skala zagrożeń, a załoga już dziś pracuje na skraju ryzyka awarii i nieprzerwanych dostaw.

B. Potyrała doprecyzował po pytaniu pracownika MSP T. Naperty, że Dystrybucja Gazu, to pracownicy pracujący w terenie, nie w centrali w Warszawie i od nich zależy inwestowanie i bezpieczeństwo. Przestrzegł on, że w sytuacji dużej katastrofy odpowiedzialność może spaść również na MSP jako pośredniego właściciela, gdyż te problemy sygnalizujemy już dzisiaj. B. Stępiński przypomniał realizację programu redukcji kosztów OPEX przez skonsolidowane spółki, które narzuciło URE i dzięki którym miało nastąpić zwiększenie opłacalności działań operacyjnych. URE po konsolidacji wycofało się z tego programu i załoga obawia się, że kolejne wyrzeczenia nie dadzą pożądanego efektu.

R. Wawrzyniak mówił, że poprzednia prezes, Pani Oliwa, opracowując plan konsolidacji mówiła o oszczędnościach rzędu 240 mln złotych, bez oszczędzania na załodze a jedynie na redukcji ilości prezesów i dyrektorów. Nowy Zarząd zaś zmienił o 180 stopni, sposób zarządzania. Zwrócił też uwagę, że spowodowało to również zmianę kompetencji i obszarów obsługi. Minister Gawlik odpowiedział, że ktoś przecież ustala te rozwiązania i o tym powinien decydować fachowiec, jeżeli zaś zagraża to bezpieczeństwu, to kierownik rozdziełni powinien to sygnalizować a nawet się temu sprzeciwić.

Przedstawiciele PSG w ożywionej dyskusji stwierdzili, że pracownicy boją się interweniować z uwagi na możliwość utraty pracy i jedynie związkowcy sygnalizują te problemy. Nie może też być bezpośrednio odpowiedzialności, gdyż osoby które opracowują te zasady, po krótkim okresie już w spółce nie pracują. Firma doradcza jest z zewnątrz i nie ona decyduje, lecz składa propozycję, a Zarządy Spółek nieśtety nie mają fachowego przygotowania.

B. Lasota mówił o marnotrawstwie opracowań, które były sporządzone w osobnych sześciu spółkach, np. wartościowanie stanowisk w MSG. Nikt nie rozlicza Zarządów za rozwój spółki, tylko za oszczędności kosztowe i dochodzi do paradoksów, że po połowie roku, pomimo posiadania koparek, załoga ręcznie kopie rowy pod nowe inwestycje po wykonaniu budżetu.

Z. Gontarz mówił o organizowanych przetargach i dumpingowych cenach firm prywatnych a potem o nierealizowaniu zadań przez te podmioty, lub duże opóźnienia.

P. Łusiewicz nawiązując do struktury PSG stwierdził, że Gaz-System posiada terenowe bazy, które kontaktują się z samorządem i mieszkańcami i taka struktura daje szansę na prawidłowy rozwój a dodatkowo należy też mieć odpowiedni Zarząd współpracujący z załogą. Dla pozyskiwania zleceń trzeba zmiany ustawy o zamówieniach publicznych. Minister potwierdził działania MSP w tej sprawie, gdyż dla niego GK powinny być spółki Skarbu Państwa a wtedy będzie lepsza sytuacja spółek, jeśli będzie można zlecać prace w Grupie.

Z. Pitula zapytał dlaczego nie jest dobra sytuacja w GK PGNiG, pomimo podległości pod MSP a szukanie zapowiedzianych oszczędności 1 mld złotych całkowicie zahamuje rozwój.

Na zakończenie Mirosław Miara zwrócił uwagę, że na ostatnim spotkaniu najwięcej mówiono o braku dialogu i po interwencji (mamy nadzieję że też MSP) nastąpiła pewna poprawa. Na obecnym spotkaniu najwięcej uwag związkowców dotyczyło złego zarządzania i niekompetencji decydentów i wyraził nadzieję, że minister również wyciągnie wnioski z tej dyskusji i będą podjęte odpowiednie działania w tych sprawach.

Na pewno związkowcy GNiG to nie tylko grupa, która składa jedynie roszczenia, lecz również są to doświadczeni pracownicy, którzy przekazują swe spostrzeżenia dla rozwoju spółki i dla dobra pracowników – podkreślił przewodniczący SPCH NSZZ Solidarność.

W związku z powyższym istnieć potrzeba dalszych cyklicznych spotkań i dyskusji o tym co zostało poprawione i jakie nadal występują zagrożenia.

Minister potwierdził, że jego zadaniem, jest rozmowa z każdym i wyciągnięcie wniosków z dyskusji oraz skorzystanie ze słusznych rad. Jeśli jednak znamy osoby, które mają pomysły jak uzdrowić sytuację, to powinniśmy ich rekomendować do MSP. Jednak znacznie trudniej jest potem zarządzać spółką, niż stojąc z boku zgłaszać nawet słuszne uwagi. Potwierdził kontynuację spotkań w przyszłym roku oraz zadeklarował, że o poruszanych problemach będzie rozmawiał z Zarządem PGNiG po ich powrocie z Moskwy. Mówił też „w wielu sprawach przyznaję wam rację, np. zarządzanie bezpieczeństwem, ale zachęcam do dalszych kłótni i prezentacji własnego stanowiska, to wtedy będzie też lepiej w firmach”.

Po wyjściu ministra, dyrektor Sławomir Kutyla mówił, że celem MSP jest dobro spółki, lecz wielu spraw szybko nie da się rozwiązać z uwagi na różnorakie czynniki zewnętrzne, spółka też nie może stać w miejscu. Gaz-System do ubiegłego roku był w MSP i dobra jego sytuacja to też zasługa ministerstwa, a nadzór MSP jest uwarunkowany poprzez Sejm, Rząd oraz Sądy zgodnie z zasadą trójwładzy. ■

Bolesław Potyrała

# W Solino nie odpuszczają

Minęło już 50 dni od rozpoczęcia protestu głodowego i nie widać nadziei na rozpoczęcie rozmów z zarządem. Grozi zaostrenie protestu.

9 grudnia to 50 dzień strajku głodowego. Strona rządowa nadal nie podejmuje rozmów. Pogarsza się stan zdrowia uczestników protestu. Od początku trwania głodówki do szpitala trafiło 21 osób, z tego 3 górników zostało zatrzymanych na dłużej, a jeden z nich trafił na oddział intensywniej terapii. W strajku stale uczestniczy 6 związkowców z NSZZ „Solidarność”, ZZG oraz KNSZZ „Solidarność” 80. Mają poparcie większości załogi.

Powodem rozpoczęcia protestu było wypowiedzenie przez koncern pakietu gwarancji socjalnych. Dokument zawierał zapisy dotyczące rozbudowy magazynów na ropę naftową i paliwa, ponieważ w chwili obecnej nie spełniają roli, do jakiej zostały utworzone. Związki IKS chcą też uregulowania spraw pracowniczych, w tym układu zbiorowego.

Prowadzone od ośmiu lat inwestycje miały zapewnić pełną zdolność magazynową oraz zapewnić rozwój spółki, a tym samym stworzyć nowe miejsca pracy. Okazało się jednak, że działania zarządu Solino były pozorne. Zasadnicze obawy budzi fakt, że rząd, a szczególnie minister skarbu w 2011 roku będąc w posiadaniu pełnej wiedzy o faktycznym stanie technicznym podziemnych, bezzbiornikowych magazynów ropy i paliw, zbył wszystkie akcje należące do Skarbu Państwa na rzecz PKN Orlen SA, przez co pozbawił rząd bezpośredniej kontroli nad spółką. Magazyny te stanowią wspólny układ logistyczny z Soda Polska Ciech, gdzie również zbyto akcje na rzecz Kulczyk Investments, tracąc kontrolę nad częścią infrastruktury magazynu ropy i paliw, a tym samym nad fizyczną dostępnością zapasów węglowodorów płynnych w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa - podkreśla Jerzy Gawęda, przewodniczący „Solidarności” w zakładzie

W zeszłym tygodniu Rafał Baniak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa odpowiadał w Sejmie na pytania posłów, dotyczące bieżącej sytuacji w Solino oraz planów rozwojowych spółki w związku z trwającym tam od ponad miesiąca protestem głodowym pracowników. Minister zapewnił, że strona rządowa podejmie w najbliższym czasie rozmowy z protestującymi związkowcami, jednak do chwili obecnej nic się nie wydarzyło.

- Problem jest w tym, że rząd chroni łobuzów, którzy doprowadzili do obecnej sytuacji. Teraz czekają, aż się wyniszczy - mówi Gawęda - Podtrzymujemy zdanie, że magazyny w Solino nie są sprawne i domagamy się od rządu rozmów na ten temat. ■ [www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl)

Redakcja Gazety Pomorskiej zaprosiła na debatę strony sporu w IKS Solino. Związkowcy oświadczyli, że nie będą uczestniczyć w debacie z członkami zarządu, gdyż załoga domaga się ich natychmiastowego odwołania. - Nie mamy z kim rozmawiać - a Jerzy Gawęda dodał: - Klucz do rozwiązania przyszłości tej spółki leży po stronie rządowej. Nie ma tu przedstawiciela Orlenu, więc my w tym spotkaniu wziąć udziału nie możemy.

Po wyjściu związkowców głos zabrał Dariusz Kusiak, prezes IKS Solino. - Chcemy się do stołu i rozmawiać o sprawach pracowniczych i gospodarczych. Spółka wypowiedziała ZUZPracy, a zaproponowany przez nas regulamin wynagrodzeń nie został przez związki zawodowe zaakceptowany. Dlatego zdecydowaliśmy się na zapisanie warunków płacowych w indywidualnych umowach z pracownikami. Dodatkowo, chcemy wypłacić rekompensaty z tytułu utraconych nagród jubileuszowych, odpraw emerytalnych i deputau węglowego. Średnio na pracownika ta forma rekompensaty wyniosła 22 000 zł.

Pracownicy przystąpili do głodówki po tym, jak zaproponowano im porozumienia zmieniające warunki pracy i płacy. Związkowcy twierdzą, że są one bardzo niekorzystne dla załogi.

Nikt z pracowników nie stracił na wynagrodzeniu - twierdzi zarząd. W tej chwili pracownikom zostało zaproponowane wynagrodzenie zasadnicze i premia jako element motywacyjny powiązany z realizacją celów - tłumaczyła Sylwia Lewandowska, kierownik Działu Zarządzania Personalem w Solino. - Jeżeli pracownik dostanie premię w pełnej wysokości to poziom wynagrodzenia pozostanie bez zmian - przekonywał prezes.

Od wielu lat związkowcy podważają sprawność techniczną bezzbiornikowych magazynów ropy i paliw. Co na to Solino? Prezes Dariusz Kusiak przekonywał, że rolą związków nie jest pisanie strategii spółki, a dbanie o interes pracowników. - W Polsce aktualnie mamy nadwyżkę pojemności magazynowych. Inwestycje w nowe pojemności mogą się okazać inwestycjami nietrafionymi - podkreślał w trakcie debaty.

Jaka jest przyszłość Solino? - W Europie Zachodniej czy też w Ameryce tego typu magazyny funkcjonują od kilkudziesięciu lat - przekonywał prezes. Nie da się ukryć, że złoża soli pod Inowrocławiem kiedyś się skończą. Co wtedy? - PKN Orlen ma pomysł na to, żeby w przyszłości zabezpieczyć dostawy solanki do magazynów z nowej kopalni, która powstanie.

Nie ma żadnych planów likwidacji Solino, ani przeniesienia jej aktywności w inne miejsce - zapewnił Dariusz Kusiak. PKN Orlen kupił tereny w Lubieniu Kujawskim. Tam powstać ma nowa kopalnia. - Kiedyś na pewno nowy strumień solanki będzie musiał płynąć z nowej kopalni. Kiedy to nastąpi? Dziś jeszcze tego nie wiemy - wyznał prezes.

## Związki grożą zaostreniem protestu

W należącej do grupy kapitałowej PKN Orlen spółce IKS Solino od połowy października trwa protest głodowy o charakterze rotacyjnym. Powodem jego rozpoczęcia było wypowiedzenie przez PKN Orlen pakietu gwarancji socjalnych z 1996 r. Dokument ten zawierał też m.in. zapis przewidujący doprowadzenie budowanych podziemnych magazynów na ropę naftową i paliwa do pełnej zdolności operacyjnej. Według związkowców ten zapis nie został

spełniony, przez co magazyny nie spełniają funkcji, do jakiej zostały utworzone.

Do rozmów protestujących związków z zarządem, a także z przedstawicielami Orlenu i rządu, miało dojść jeszcze w listopadzie. - W ostatnim możliwym terminie odbyło się spotkanie, ale do faktycznych rozmów nie doszło - informuje Jerzy Gawęda. Mimo to szef „Solidarności”, ma nadzieję, że stanie się tak jeszcze przed końcem obecnego roku. - Rozwiązanie tego problemu leży nie tylko w interesie pracowników spółki, ale także w interesie pracodawcy - przekonuje.

Do rozmów protestujących związków z zarządem, a także z przedstawicielami Orlenu i rządu, miało dojść jeszcze w listopadzie. - W ostatnim możliwym terminie odbyło się spotkanie, ale do faktycznych rozmów nie doszło - informuje Jerzy Gawęda. Mimo to szef „Solidarności”, ma nadzieję, że stanie się tak jeszcze przed końcem obecnego roku. - Rozwiązanie tego problemu leży nie tylko w interesie pracowników spółki, ale także w interesie pracodawcy - przekonuje.



Jerzy Gawęda - przewodniczący NSZZ „Solidarność” w IKS Solino

- Podziemne magazyny IKS Solino nie funkcjonują tak jak powinny, bo nie podnoszono ich sprawności operacyjnej przez 10 lat, co potwierdzają kontrole NIK z lat 2007-2008 - mówi Jerzy Gawęda. Przypomina, że związkowcy występowali do ministra gospodarki z prośbą o przeprowadzenie próbnego wytlóczenia ropy w ruchu ciągłym, ale tego nie zrobiono. - To zbyt poważne sprawy, żeby udawać, że nic się nie stało. Chodzi nam o to, żeby wreszcie powstały plany racjonalnego rozwoju spółki, także z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa - twierdzi.

Jerzy Gawęda jest zdania, że niedawny list wzywający związkowców do zakończenia protestu, podpisany przez ponad 70 pracowników IKS Solino, czyli około jedną czwartą załogi, to typowy przykład manipulacji lub wręcz mobbingu ze strony pracodawcy, żeby sprawić wrażenie, że akcja związków nie cieszy się poparciem reszty pracowników. Związkowcy planują przeprowadzenie szeregu akcji w charakterze zaostrenia protestu, między innymi zapowiadają blokadę dróg. ■

wnp.pl



## Grupa Konsultacyjna Organizacji Związkowych Przemysłu Gumowego

bica SA, Michelin Polska S.A., Sempertrans Belchatów, Syntos SA.

Pierwsze spotkanie miało na celu bliższe poznanie struktur firm, w których działają

**W** październiku br. w Belchatowie odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli Związków Zawodowych działających w przedsiębiorstwach związanych z przemysłem gumowym. Zgromadzenie na roboczo nazwało się GKOZPG - Grupa Konsultacyjna Organizacji Związkowych Przemysłu Gumowego.

Do udziału w spotkaniu zaproszeni zostali przedstawiciele organizacji związkowych należących do OPZZ i NSZZ Solidarność z: Bridgestone Poznań, FO Dę-

nasze Organizacje a także zwrócenie uwagi na najbardziej „gorące” tematy dotyczące dialogu społecznego oraz wymianę dobrych praktyk. Po prezentacji, wszystkie strony podjęły decyzję o cyklicznym organizowaniu spotkań dwa razy w roku przy czym organizatorami będą kolejni z uczestników. ■

<http://www.solidarnoscdebica.pl/>

*Ponieważ materiały z tego spotkania otrzymałem podczas Rady SPCH to zostana one opublikowane w styczniowym numerze miesięcznika.* M.Orlicz

## Protest pracowników PSG

Kilkudziesięciu pracowników Polskiej Spółki Gazownictwa protestowało w Poznaniu przeciwko zmianom wprowadzonym przez zarząd.

**Z**ebrani przed MTP pracownicy Polskiej Spółki Gazownictwa domagali się uregulowania przepisów dotyczących zasad bezpieczeństwa pracy oraz równego traktowania.

Jak mówi Martyna Załustowicz, reprezentująca interesy protestujących, pracownicy walczą w ten sposób o swoje prawa. Większość postulatów dotyczyła bezpieczeństwa. Pikietujący sprzeciwiali się przede wszystkim wprowadzeniu brygad jednoosobowych. - Pracując w pojedynkę, pracownik pozbawiony jest dodatkowego nadzoru - twierdzi Martyna Załustowicz i dodaje, że nowe technologie, jakie wprowadza firma, nie zastąpią drugiego człowieka.

Władze spółki uważają, że wdrażanie nowych technologii wynika z troski o bezpieczeństwo pracowników i nie kryją zaskoczenia. - Z wszystkimi związkami zawodowymi, które działają w spółce zawarto porozumienie we wtorek. Nie ma mowy o sporze z tymi organizacjami -

informuje Aleksandra Baldys, rzecznik prasowy PSG i dodaje, że problem może tkwić w komunikacji.

Potwierdza to Karol Bagoński z „Solidarności”. - Uгода została podpisana i związkowcy nie biorą udziału w pikiecie. Pracownicy jednak nadal nic nie wiedzą - tłumaczy.

Wśród licznych postulatów pracowników znalazł się też sprzeciw wobec wstrzymania Pracowniczego Programu Emerytalnego oraz pozostawienia emerytów bez opieki socjalnej.

- Emeryci i starsi pracownicy zbudowali firmę. Teraz spółka zupełnie się nimi nie interesuje - mówi Martyna Załustowicz.

Pracowników uspokaja Baldys, twierdząc, że zarząd podjął decyzję o zawieszeniu składek podstawowych na program na okres trzech miesięcy. - Środki zgromadzone do tej pory zostają na kontach emerytalnych - tłumaczy. Podkreśla też, że nie wie co konkretnie pracownicy mają na myśli w postulatcie dotyczącym emerytów. - W tym zakresie nic się nie zmieniło - mówi. Dodaje też, że żadne decyzje czy to dotyczące zastosowania nowych programów, czy to wprowadzenia jednoosobowych brygad nie zapadły.

Pikietujący domagali się też ujawnienia przyczyn zwolnienia dyrektora oddziału w Poznaniu. - To wewnętrzne sprawy firmy - twierdzi rzeczniczka. ■

Joanna Labuda - Głos Wielkopolski

## Puławy nie kupią Sarzyny

Zarząd wchodzących w skład Grupy Azoty zakładów w Puławach podjął uchwałę o odstąpieniu od nabycia należących do Grupy Ciech Zakładów Chemicznych Organika Sarzyna.

**P**uławy starania o Organikę - Sarzynę rozpoczęły jeszcze wiosną 2013 roku. Wydawało się, że transakcja może dojść do skutku. Właściciel firmy Ciech potrzebował pieniędzy na poprawę kondycji finansowej. Puławy chciały zwiększyć asortyment produktów.

Z przerwami rozmowy toczyły się prawie rok. Jak nieoficjalnie wiadomo, na przeszkodzie stanęły kwestie finansowe. Ciech za Organikę miał zażądać ponad pół miliarda złotych.

Być może do transakcji jednak by doszło, gdyby nie to, że wiosną wezwanie na Ciech ogłosiła spółka KI Chemisty, należąca do najbogatszego Polaka Jana Kulczyka.

To zastopowało negocjacje w sprawie sprzedaży do Puław zakładu z Nowej Sarzyny. Już wtedy też pojawiły się komentarze, że Jan Kulczyk nie będzie chciał sprzedać tak atrakcyjnego aktywa Ciechu.

Ostatecznym tego potwierdzeniem jest opublikowana w miniony wtorek strategia Ciechu. Głównym celem, jaki stawia przed sobą Ciech, jest maksymalizacja wartości spółki przy koncentracji na segmencie sodowym, oraz podwojenie udziałów w polskim rynku środków ochrony roślin.

Na obecny profil produkcyjny Organiki - Sarzyna składają się: środki ochrony roślin i substancje aktywne służące do ich produkcji, żywice epoksydowe, utwardzacze żywic, nienasycone żywice poliestrowe, nasycone żywice poliestrowe, żywice fenolowo-formaldehidowe, utwardzacze mas formierskich i inne. Pełny asortyment produkcji obejmuje ponad kilkadziesiąt produktów. ■

wnp.pl



Alfred Ryś, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Z.Ch. Organika-Sarzyna



**33** lata temu WRON, cynicznie nazwany przez wojskową juntę Wojskową Radą Ocalenia Narodowego, na której czele stał nieżyjący już dziś gen. Wojciech Jaruzelski, wprowadziła 13 grudnia 1981r. w Polsce stan wojenny. Na obszarze całego kraju wypowiedziano wojnę własnemu narodowi, który poprzez „Solidarność” ośmielił się upomnieć o swoje niezbywalne prawa. Dla ludzi, którzy nie podzielali racji konstruktorów stanu wojennego pozostawały więzienia, internowanie, wyrzucanie z pracy, bezsilny gniew i łzy.

Dekret o stanie wojennym wprowadzony nocą, nawet wbrew istnjącemu prawu wprowadzał drakońskie kary sądowe: postępowanie doraźne oraz postępowanie uproszczone i przyspieszone.

W czasie stanu wojennego trybem doraźnym objęto 87 rodzajów „przestępstw”. Najniższa kara pozbawienia wolności wynosiła 3 lata. Za tak zwane

przestępstwa groźniejsze można było wymierzyć karę 25 lat więzienia lub karę śmierci. Sądy obok kary zasadniczej miały w postępowaniu doraźnym obowiązek wymierzania kar dodatkowych - pozbawienia praw publicznych, podanie wyroku do wiadomości publicznej, a także orzec konfiskatę mienia w całości lub części.

Trybowi doraźnemu podlegały między innymi takie czyny jak: publiczne nawoływanie do nieposłuszeństwa, udział w związku lub organizacji, którego istnienie lub cel miały pozostać tajemnicą przed władzami państwowymi, naruszenie przepisów wprowadzonych przez dekret o stanie wojennym, organizacja lub kierowanie strajkiem.

W pierwszych dniach stanu wojennego gen. Jaruzelski przekonywał zastraszonego naród, że uchroni go przed wojną domową, chociaż „Solidarność”, przeciwko której wytoczono uzbrojone po zęby oddziały milicji, ZOMO, armatki wodne, transportery opancerzone i czołgi, była ruchem społecznym wyrzekającym się stosowania jakiegokolwiek przemocy.

Propaganda komunistyczna zaczęła wmawiać Polakom, że stan wojenny był konieczno-

# XXXIII Rocznic wprowadzenia stanu wojennego w Polsce

**Krew brata twego  
głośno woła ku mnie z ziemi!**

ścią przed uniknięciem bratobójczych walk, a w okresie późniejszym tłumaczono, że uratował Polskę przed inwazją sowiecką, chociaż wszystkie fakty i dokumenty jak również oświadczenia rosyjskich polityków i generałów całkowicie przeczą takiej wersji.

13 grudnia 1981 r. polscy komuniści wypowiedzieli wojnę własnemu społeczeństwu i wzięli zakładników - jak

pisał wtedy jeden z recenzentów. Połała się krew górników w kopalni „Wujek”, a także wielu innych. Do tego trzeba dołożyć cierpienia katowanych w czasie przesłuchań, skrytobójczo mordowanych, samotność w celach internowań, łzy matek i dzieci. Setki osób zmarło w wyniku przerywania połączeń telefonicznych i blokad dróg i ulic.

Komuniści wprowadzając stan wojenny zrobili to nie w interesie dobra narodowego, ale zrobili to w obronie władzy i płynących z niej przywilejów, której mandat był najbardziej kwestionowany przez „Solidarność”.

Minęło już 33 lata od tych tragicznych wydarzeń i dzisiaj, podobno w wolnej i demokratycznej Polsce, twórcy stanu

wojennego nie zostali rozliczeni i ukarani. Jakże często ich ofiary żyją w ubóstwie i poniżeniu, a ich kaci opływają w dostatках.

Jakże aktualne powinno pozostać biblijne przesłanie. „Kainie gdzie jest twój brat Abel. Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi.”

Dlatego nam nie wolno zapomnieć, choć wielu tak bardzo by tego chciało. Zwłaszcza tych,

na których ciąży piętno Kaina. Niektórzy z nich nawołują poprzez przychylne im media by zapomnieć o przeszłości i wybierać przyszłość. Ale ja pytam jaką? Naród bez prawdy nie ma przyszłości.

Dożyliśmy takich czasów, że ludzie normalni muszą się tłumaczyć ze swojej normalności przed nienormalnymi. Dlatego też nie wolno nam zapomnieć, bo naród, który traci pamięć może utracić też wolność.

Tą smutną refleksją dzielę się w 33. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego ze wszystkimi ludźmi „Solidarności” i tymi, którzy dobro Ojczyzny zawsze mieli na pierwszym miejscu. Rocznicę, której każdemu, kto czuje się Polakiem, nie wolno zapomnieć. ■

Alojzy Gwizdała  
Tarnów - Grudzień 2014



©Agencja Gazeta





**T**o był sobotni mroźny zimowy wieczór, telewizja polska nadaje w programie drugim film braci Tawiani „Sw. Michał miał koguta”. Nagle dokładnie o północy, film zostaje przerwany, jakby ucięty nożem. Pojawia się spiker i oświadcza: „Dziękuję państwu. Dobrej nocy”. Tak rozpoczął się w Polsce stan wojenny...

Aresztowania na prowincji zaczęły się wcześniej. Na przykład we Wrocławiu o godz. 23.20 Jarosław Szymkiewicz, realizator TV, Został zerwany z łóżka przez trzech mężczyzn, w tym dwóch umundurowanych ZOMOWców z pistoletami maszynowymi w ręku, którzy nie wahali się wyważyć drzwi. Zanim zabrali go w kajdankach, pozwolili mu się ubrać, co nie zawsze było regułą. Wielu pośród zatrzymanych znalazło się w komisariatach,

do milicyjnej nyski. W drodze do komisariatu żoliborskiego dostaje ataku epilepsji. Milicjanci zostawiają go na godzinę w kajdankach, rozciągniętego na podłodze półciężarówce. W takim stanie zobaczy go profesor Szaniawski, który uzyska zgodę na wezwanie do chorego lekarza.

W stanie wojennym zginęli nie tylko górnicy z kopalni „Wujek”. Potem ludzie tracili życie w manifestacjach ulicznych, a

## Młode pokolenie już tego nie pamięta

**Stan wojenny... Już niedługo młodzież będzie myślała, że poległ na wyłączeniu internetu, komórek i kolorowej TV...**

który milicja użyła do rozpędzania demonstrantów. Milicjanci nie wezwali karetki pogotowia chociaż tego domagała się bardzo jego żona. 22 maja 1982 r. na cmentarzu w Miłostowie odbył się demonstracyjny pogrzeb Piotra Majchrzaka ucznia Technikum Ogrodniczego w Rokietnicy pobitego bestialsko przez ZOMO. Takich przypadków było wiele. W obozie internowania w Kwidzynie ZOMO przez pięć godzin biło więźniów: „To za wujka Regana. Zobaczmy czy wam pomoże” - krzyczeli. Ciężko pobito 80 internowanych, 20 trafiło do szpitala, 3 zostało kalekami. Niektórzy mieli odbitych na plecach 50 pałek.

Dlatego też w interesie prawdy historycznej i w interesie Narodu jest, by nigdy nie zapomnieć, czym był



Warszwa - sierpień 1982 - przed pacyfikacją manifestacji

a potem w więzieniu, tylko w piżamach lub marynarkach. Ta noc w Polsce była bardzo zimna.

W chwili gdy zadzwonili do drzwi Sławomir Kretowski już „wiedział”. Gdy jego żona Barbara na pytanie „kto tam”, usłyszała odpowiedź „otwierać”, pobiegł po torbę podróżną od dawna przygotowaną, w której miał dwie koszule, sweter i ciepłe skarpetki, lekarstwa i papierosy. Kretowski cierpi na epilepsję. Wielokrotnie był już zatrzymywany z powodu swojej działalności w KOR. Klnąc szuka futrzanych butów, chwytając kurtkę i słysząc, że milicjanci wyważają drzwi łomami, podbiega do



...i 33 lata po...  
Przygotowania Policji Państwowej do stłumienia legalnej manifestacji NSZZ „Solidarność” w Warszawie

okna w kuchni. Mieszkanie znajduje się na parterze i wiele razy udało się mu w ten sposób uciec. Otwiera okno i wyskakuje na zewnątrz. Staje bez ruchu. Milicjant grozi mu rewolwerem. Wraca do środka, gdy drzwi puszczają. Ledwie żonie zdążył rzucić słowo i już mają go w kajdankach i już dosłownie wloką go

także z rąk tzw. „nieznanych sprawców”. Ginęły także dzieci. Ośmioletnia Edyta Hnat zginęła na Osiedlu Łańcuckim w Jarosławiu gdy funkcjonariusz MO strzelał przez okno do bawiących się dzieci. Zginąć można było we własnym mieszkaniu, jak ślusarz z portu szczecińskiego Władysław Durda. Zatrut się gazem łzawiącym,



Kopalnia Wujek - grudzień 1981  
Górnicy niosą ofiarę pacyfikacji

stan wojenny, komu on służył i jaką cenę za jego wprowadzenie zapłaciło polskie społeczeństwo. ■

W tym artykule wykorzystano fragmenty książki Gabriela Meretika „Noc Generała”.

Alojzy Gwizdała

-----ooOoo-----

## Zagubiona kołęda

**Uwiedzeni niespełnieni  
Zapatrzeni w obce wzorce  
Jedziemy obcą koleją  
Wprost na europejskie dworce**

**Zapatrzeni, zapatrzeni  
Coś się dziś w nas pogubiło  
W tę Noc świętą odrodzeni  
Znajdźmy Nadzieję i Miłość**

**Królowie szukają Pana  
Światłość z nieba anioł toczy  
Zagubiona karawana  
Szuka gwiazdy pośród nocy**

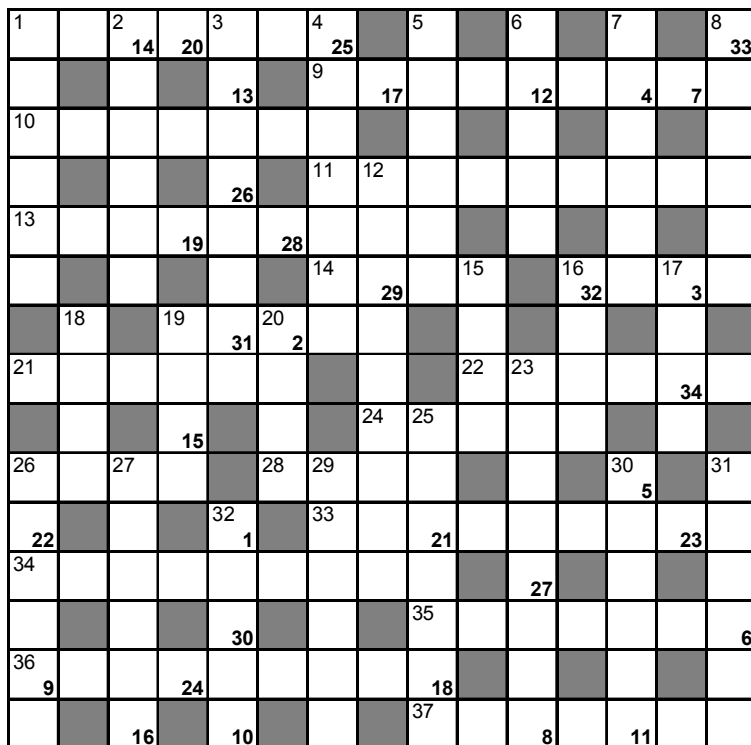
**Mała Dziecię w żłobie leży  
Opromienia Polskę całą  
Anioł mówi do pasterzy  
A słowo Ciałem się stało**

**Więc podajmy sobie ręce  
W sercach wzbudźmy  
znów nadzieję  
Zaśpiewajmy w tej kołędzie  
Bóg się rodzi moc truchleje**

Alojzy Gwizdała

# Krzyżówka

**Pionowo:** 1. świątynia buddyjska we wschodniej i południowej Azji; 2. z wyrazów złożone; 3. rozjemca; 4. siekane warzywa z majonezem; 5. właściciel mrówek; 6. rejestr; 7. sposób wymawiania wyrazów; 8. zmasowany atak; 12. dwie kropki w zdaniu; 15. odezwa; 16. wejście do tunelu; 17. myjnia statków; 18. dokument przesyłany linią telefoniczną; 19. zespół z przewagą instrumentów dętych; 20. furia Podkowińskiego; 23. gałka przy radiu; 25. jaszczurka, w Polsce chroniona; 26. ważna część zawieszenia; 27. do przechowywania wina i oliwy; 29. despekt; 30. bunkier; 31. haczyk z pętelką przy bluzce; 32. zjawia.



|   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 |
|   |   |   |   |   |   |   |   |

|   |    |
|---|----|
| 9 | 10 |
|   |    |

|    |    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 |
|    |    |    |    |    |    |    |    |

|    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|
| 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 |
|    |    |    |    |    |    |

|    |    |    |
|----|----|----|
| 25 | 26 | 27 |
|    |    |    |

|    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|
| 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 |
|    |    |    |    |    |    |    |

**Poziomo:** 1. narzucony obowiązek; 9. nauka o rozbiórce pojęć i myśli; 10. prowincja, dziura; 11. sfilmowana książka; 13. mania; 14. leśna to tumak; 16. ozdobne naczynie z uchwyta- mi do zup; 19. nie kryty wóz; 21. gwiazdozbiór nieba południowego; 22. naramien- nik; 24. osłania prze- wód elektryczny; 26. porcja do wielkiego pieca; 28. podpira psa; 33. związek państw; 34. wyszy- warka; 35. pisarz; 36. podstawa wizyt poli- tycznych; 37. za- szczycona gwiazdą.

Hasło krzyżówki  
to myśl Tacyty

## Piosenka na wszelki wypadek

Jacek Zwoźniak,  
I Przegląd Piosenki Prawdziwej - Zakazane Piosenki  
20 - 22 sierpnia 1981

Kiedy przyjdą podpalić dom,  
Jeśli zechcą ci go zapaskudzić,  
To nie czekaj, aż zbudzi cię dzwon,  
Bo się z ręką w nocniku obudzisz.

Czas odnowy, dla brudu pogardy,  
Gdy dom sprząta się, myje i bieli,  
Wciąż próbują nam naszczać do farby,  
Jak takiego w łeb pałą nie zdzielić...?

Będą ślali ulotki, instrukcje,  
Opowiadać rzeczy i takie,  
Że widzieli tu kontrrewolucję  
Pełzającą pospołu z kułakiem.

Trza nam wytrwać w działaniu i trosce  
I uważać, bo sprawa to drańska,  
Lecz za dłoń wyciągniętą ku Polsce  
W mordę lać, choćby była słowiańska!

Są w ojczyźnie rachunki krzywd,  
Nadszedł czas, że pospłacać je trzeba,  
Bo już w twarz nam nie będzie pluł nikt,  
Choć publicznie by potem ubolewał.

I nie trzeba obstawiać się wojskiem,  
Bo bez sensu dziś taka obrona,  
Lecz w tę dupę wypiętą na Polskę  
Kopa dać, choćby była czerwona!

Od początku znów zacząć nam przyszło  
I choć nieraz ku temu był sprzeciw,  
Przyjdą czasy, że w kraju nad Wisłą  
Będą mieszkać polscy poeci.

I nie spadnie nam z głowy korona,  
Gdy tej zgrai, co Polski by chciała,  
Nie będziemy cytować Cambronne'a,  
Lecz powiemy: „Ou! Takiego wała!”





©Agencja Gazeta



DEMOTYWATORY.PL

Alternatywna metoda przekazywania wyników wyborów według członków PKW

# Błąd systemu



## III RP nie działa! Zainstaluj nowy system!

OK



DEMOTYWATORY.PL

## Wybory Samorządowe 2014

Profesjonalizm, Sprawność, Nowoczesność.

(foto: urząd dzielnicy Warszawa Praga)

Prezes wzywa sekretarkę: - Pani Halinko, jedziemy na weekend do Czech. Proszę się pakować.

Sekretarka po przyjeździe do domu przekazuje nowinę mężowi: - Krystian, jadę z szefem w delegację. Biedactwo, będziesz musiał sobie jakoś poradzić sam.

Ten dzwoni do kochanki: - Weronika, jest dobrze. Stara wyjeżdża na weekend, zabawimy się nieco.

Kochanka, nauczycielka matematyki w gimnazjum dzwoni do swego ucznia: - Kamilek, będę zajęta w weekend. Korepetycje odwołane.

Zadowolony uczeń dzwoni do dziadka: - Dziadziu, nie mam korków. Mogę do ciebie wpaść na weekend.

Dziadek- prezes dzwoni do sekretarki: - Pani Halinko, wyjazd odwołany. Pojedziemy za tydzień.

Sekretarka dzwoni do męża: - Krystian, szef odwołał wyjazd.

Facet do kochanki: - Weronika, kicha... Stara zostaje w chacie.

Kochanka-nauczycielka do ucznia: - Kamil, korepetycje o 10.00 rano w sobotę.

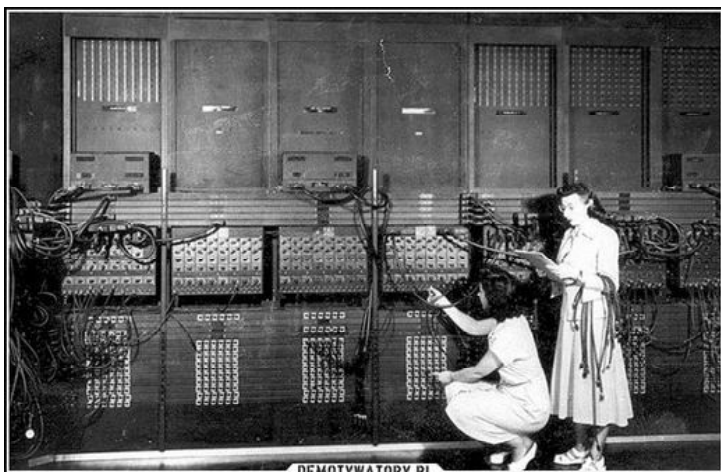
Uczeń do dziadka: - Dziadziu, lekcje jednak będą. Nie mogę przyjść.

Dziadek-prezes do sekretarki: - Pani Halinko, jednak w ten weekend wyjeżdżamy...



DEMOTYWATORY.PL

## PKW komentuje wynik



DEMOTYWATORY.PL

## PKW - Pani Kabel Wypadł



DEMOTYWATORY.PL

## Po przeliczeniu 52,48% głosów

informujemy, że nie działa nam Pasjans i wiesza się Saper



Jednakże uważa się, że wypadek na stał się w drodze do pracy lub z pracy, mimo że droga została przerwana jeżeli przerwa była życiowo uzasadniona i jej czas nie przekraczał granic potrzeby, a także wówczas, gdy droga, nie będąc drogą najkrótszą, była dla ubezpieczonego, ze względów komunikacyjnych, najdogodniejsza.

Przy czym, za drogę do pracy lub z pracy uważa się, oprócz drogi z domu do pracy lub z pracy do domu, drogę do miejsca lub z miejsca:

- innego zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego;
- zwykłego wykonywania funkcji lub zadań zawodowych albo społecznych;
- zwykłego spożywania posiłków;
- odbywania nauki lub studiów.

Warto podkreślić, że wskazana w definicji droga, nie jest wyłącznie drogą publiczną. Drogą może być również np. ścieżka prowadząca przez teren prywatny, która należy do osoby poszkodowanej lub np. klatka schodowa na zewnątrz mieszkania. W orzecznictwie sądowym można wyszukać różne poglądy na temat drogi do pracy i z pracy. Przykładowo, Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 28 października 1993 r. (sygn. akt: III AUr 320/93a) orzekł, że „droga do pracy rozpoczyna się w miejscu zamie-

Zgodnie z definicją zawartą w art. 57b ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227), za wypadek w drodze do pracy i z pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, jeżeli droga ta była najkrótsza i nie została przerwana.



**SERWIS  
PRAWA.PL**

## Wypadek w drodze do pracy i z pracy

szkania z chwilą wyjścia z domu, a kończy się z chwilą przybycia do miejsca świadczenia pracy.”

Z zawartej w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych definicji wypadku w drodze do pracy i z pracy można wywodzić, że nie jest traktowany jako droga z pracy odcinek między miejscem pracy a miejscem załatwiania prywatnej sprawy w sytuacji, gdy nastąpi powrót do pracy, po załatwieniu sprawy. Jest to droga odbywana w czasie przerwy w świadczeniu pracy. Z kolei o drodze z pracy do domu można mówić w przypadku, gdy będzie miało miejsce wcze-

śniejsze wyjście z pracy z zamiarem załatwienia sprawy prywatnej, ale bez powrotu do pracy. Przerwa w drodze do domu może być w tym przypadku potraktowana jako „życiowo uzasadniona”.

Jako droga z pracy do domu może być potraktowana także droga na obiad np. do domu lub innego miejsca - w czasie regulaminowej przerwy na spożycie posiłku. W takiej sytuacji, droga powrotna będzie drogą z domu do pracy.

Ponadto, należy podkreślić, że w orzecznictwie sądowym utrwalony został pogląd, że wypadek podczas pobytu w podróży służbowej przy pokonywaniu drogi między miejscem wykonywania pracy a miejscem zakwaterowania jest wypadkiem zrównanym z wypadkiem przy pracy.■

**Edyta Zielińska**

Każdy pracodawca powinien zapewnić podwładnym odpowiednie warunki w pracy oraz musi zadbać o ochronę ich życia i zdrowia. W tym celu każda zatrudniona osoba powinna przejść odpowiednie badania lekarskie. Bez tego dokumentu pracownik w ogóle nie powinien być dopuszczony do pracy.

Wszelkie koszty w pełni pokrywa pracodawca. Podstawą do wykonania badań jest skierowanie. Dokument powinien zawierać informacje:

- rodzaj profilaktycznego badania: wstępne, okresowe, kontrolne,
- rodzaj stanowiska pracy,
- informację o czynnikach szkodliwych dla zdrowia oraz warunkach uciążliwych.

Za czynnik uciążliwy między innymi należy uznać pracę wykonywaną przed komputerem, która trwa co najmniej połowę dobowej normy czasu pracy.

### Badania wstępne

Pracownika można zatrudnić na podstawie orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do podjęcia pracy. Co ważne badania należy wykonać przed rozpoczęciem pracy. Z tego obowiązku zwolnione są wyłącznie osoby, które zostały ponownie zatrudnione u tego samego pracodawcy, na to samo stanowisko lub o tych samych warunkach, na podstawie kolejnej umowy o pracę zawartej

## Badania lekarskie. Kto odpowiada za ich brak?

Często kwestia badań lekarskich jest bagatelizowana przez obie strony - zarówno pracownika jak i pracodawcę. Zazwyczaj są robione z opóźnieniem lub w ogóle zapomina się. Tymczasem za brak ważnego orzeczenia od lekarza medycyny pracy grozi kara grzywny nawet do 30 tysięcy złotych.

w ciągu 30 dni od rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniej umowy. Zgodnie z kodeksem pracy badaniom podlegają osoby:

- przyjmowane do pracy,
- pracownicy młodociani przenoszeni na inne stanowiska pracy i inni pracownicy przenoszeni na stanowiska pracy, na których występują czynniki szkodliwe dla zdrowia lub warunki uciążliwe.

### Badania okresowe i kontrolne

Okresowym badaniem lekarskim podlegają wszyscy pracownicy. Częstotliwość zależy od zajmowanego stanowiska i czynników szkodliwych jakie na nim występują. Z kolei badania kontrolne zleca się, jeżeli nieobecność w pracy spowodowana chorobą trwała dłużej niż 30 dni. W obu przy-

padkach pracownik powinien je wykonać w godzinach pracy, przy czym zachowuje prawo do wynagrodzenia, a w razie konieczności dojazdu do innej miejscowości należy mu się zwrot kosztów podróży, wypłacany na zasadach delegacji pracowniczej.

### Co grozi za brak badań?

Za brak ważnego orzeczenia lekarskiego konsekwencje ponosi pracodawca. Za nie

przestrzeganie i naruszenie przepisów prawa pracy podlega karze grzywny od 1 do 30 tysięcy złotych (art. 283 § 1 k.p.). Z kolei pracownik, który unika zobowiązanych badań może zostać ukarany przez pracodawcę. Ten ma prawo nałożyć na niego karę porządkową w postaci nagany, upomnienia, a nawet kary pieniężnej (kwota nie może przekroczyć 10 procent wynagrodzenia do wypłaty). Ponadto, jeżeli pracownik odmówi wykonania badań, pracodawca ma prawo potraktować to jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, co daje podstawę do zwolnienia dyscyplinarnego.■

**Karolina Wysota**



„SPCH Solidarność” - informator związkowy Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

Wydawca: Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, tel/fax: (044)7553912, e-mail: spch@poczta.onet.pl

Redakcja i kolportaż: Michał Orlicz 58-505 Jelenia Góra 7, skr. poczt. 426,

tel. 508394879, e-mail: michal.orlicz@gmail.com

Współpraca: Mirosław Miara, Zbigniew Cegliński, Bolesław Potyrała, Ireneusz Besser, Tomasz Podlasek, Marek Ziarkowski